

Program wzrostu
produkcji rolnej

Na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR w dniu 4 bm. rozpatrzono przedłożony przez Prezydium Rządu projekt programu przyspieszenia wzrostu produkcji rolnej w latach 1973—1975. Program ten zmierza do osiągnięcia do datkowego — w stosunku do założeń planu na lata 1971—75 — przyrostu produkcji zwierzęcej i jej przetwórstwa przez poprawę gospodarki ziemią, wykorzystania rezerw produkcyjnych w gospodarstwach indywidualnych, PGR-ach, kółkach rolniczych i spółdzielniach produkcyjnych.

Biuro Polityczne zaleciło dal-
sze przyspieszenie rozwoju
przemysłu rolno-spożywczego,
jego rozbudowę i modernizację.

Biuro Polityczne zapoznało
się również z informacją o
przebiegu prac nad aktywno-
ścią i większym zebrań rolni-
ków w sprawie ujawniania re-
zerw w rolnictwie.

Wysłuchano też informacji
premiera Piotra Jaroszewicza
o rozmowach przeprowadzo-
nych 20 czerwca w Moskwie
z premierem Aleksiejem Ko-
syginem oraz sprawozdania
wicepremiera Mieczysława Ja-
gielskiego z posiedzenia Kom-
itetu RWPGR do spraw współ-
pracy w dziedzinie planowa-
nia. (PAP)

Dobre wyniki I półrocza

Nie notowana od lat
dynamika produkcji

Nie ma jeszcze pełnej oceny
wyników I półrocza w wiel-
kopolskim przemyśle. Jednak z
częstkowych informacji wy-
nika, że można się spodziewać
wyników lepszych od prze-
ciętnych z ostatnich kilku lat.
Założeń licznych fabryk swe
półroczne plany wysoko przekroczyły,
realizując znaczną część
podjętych zobowiązań w ramach
akcji „20 miliardów”.

Na przykład załoga Wielko-
polsko - Lubuskich Zakładów
Przemysłu Cukierniczego „Go-
plana” wykonała zadania I pół-
rocznego — o jedną piątą wyż-
szą od ubiegłorocznych w 106,5
procentach, uzyskując nie tylko
nie notowaną od lat dynamikę
przyrostu produkcji rynkowej
i eksportowej, lecz także zna-
czący wzrost wydajności pra-
cy oraz poprawę pozostałych
wskaźników ekonomicznych.

Dobrze spisywały się w I

półroczu załogi licznych spół-
dzielni pracy zrzeszonych w
WZSP w Poznaniu. Z pierw-
szych meldunków wynika, że w
ubiegłych 6 miesiącach rzuci-
ły one na rynek kilkaset no-
wych modeli i wzorów różnych
towarów, a tempo wzrostu pro-
dukcji i usług było prawie
dwukrotnie wyższe, niż przed
dwoma laty.

Wysoko przekroczyła też
swe półroczne zadania załoga
Poznańskiej Fabryki Maszyn
Żniwnych, która dostarczyła
rolnictwu m. in. 4200 maszyn
do sprzętu zbóż, 1500 maszyn
do zbioru zielonek, 30 kombaj-
nów paszowych i duże ilości
części zamiennych.

Podobnym sukcesem poszczę-
cić się mogą załogi „Pometu”,
„Stomila” i innych. (pch)

*

Także z innych części kraju
napływają pomyślne meldun-
ki. A oto kilka przykładów ze
branż przesyłanych przez korespondentów
PAP:

Zrzeszenie Przemysłu Ciąg-
nikowego „Ursus” wyprodukowa-
ło o 437 traktorów więcej
niż przewidywał plan. Do ak-
cji „20 miliardów” „Ursus”
wniósł już blisko 80 mln zł.
Łącznie w ciągu półrocza rol-
nictwo polskie otrzymało 22,2
tysiące ciągników. Wcześniej
uruchomiono produkcję zespo-
łów ciągnikowych „C-330”
przeznaczonych dla naszych
montowni w Indiach. Zgodnie
z postulatami rolnictwa znac-
nie przekroczone plan produk-
cji części zamiennych.

O 22 proc. wyższe zadania
niż przed rokiem, wykonała

Stocznia Szczecińska im. War-
skiego z kilkuprocentową nad-
wyżką. Spłynęło tu na wodę
9 statków o łącznym tonażu
130 tys. DWT. Rybacy szcze-
cińscy przekroczyli zadania I
półrocza aż o 14 proc., a naj-
lepsze wyniki uzyskała „Odra”
w Swinoujściu. Załoga szcze-
cińskiego „Gryfa” wykonała więk-
szą część swych zobowiązań o do-
datkowych dostawach mączki
rybnej wartości 20 mln zł.

Dokończenie na str. 2

Rozmowy KRL-D — Korea Płd.

Dążenie do pokojowego
zjednoczenia kraju

Ostatnio odbyły się rozmowy
na wysokim szczeblu między
przedstawicielami Koreań-
skiej Republiki Ludowo-Demo-
kratycznej i Korei Południo-
wej. Poinformowała o tym we
wtorek agencja prasowa
KCNA. W rezultacie tych spot-
kań został równocześnie opu-
blikowany w Phenianie i Se-
ulu wspólny komunikat na te-
mat przyszłych stosunków mi-
ędzy oboma stronami.

Komunikat wyraża dążenie
północy i południa do pokojo-
wego zjednoczenia kraju.

PAP

Spotkanie

Brandt — Pompidou

W Bonn kończą się we wtorek
rozmowy francusko-zachodnio-
niemieckie na temat
problemów monetarnych i go-
spodarczych Wspólnego Ryn-
ku oraz innych zagadnień mi-
ędzynarodowych.

Jak pisze agencja France
Presse, w oficjalnych kołach
zachodnio-niemieckich panuje
przekonanie, że spotkanie Pom-
pidou — Brandt pozwoli sformu-
łować zalecenia i wytyczne
dla spotkania szefów państw
wspólnego rynku, które odbę-
dzie się w przewidywanym
terminie w drugiej połowie
października br.

W poniedziałek wieczorem
po przyjęciu wydanym na
część delegacji francuskiej,
kanclerz Brandt oświadczył
grupie dziennikarzy, że w cza-
sie rozmów uzyskano postęp
w sprawach monetarnych i że
— jego zdaniem — spotkanie
„dziesiątce” odbędzie się w
przewidywanym terminie. Po-
dobnie brzmiały wypowiedzi
rzeczników strony niemieckiej.
(PAP)

Sekretarz Generalny ONZ
w Polsce

Na zaproszenie Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej do na-
szego kraju przybywa dzisiaj z wizytą oficjalną dr Kurt Waldheim
— Sekretarz Generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych. Wi-
zyta jego potrwa do 8 lipca. Zapowiedź jej społeczeństwo polskie
przyjęło z zainteresowaniem i zadowoleniem.

Kurt Waldheim przybywa do Polski w okresie politycznego odpre-
żenia na świecie, a zwłaszcza w Europie. Ta część świata stoi
przed konferencją na temat bezpieczeństwa, a wiadomo, że po-
prawa klimatu politycznego w Europie wpływa dodatnio na sy-
tuację międzynarodową w świecie.

Kurt Waldheim niejednokrotnie stwierdzał, że polska polityka za-
graniczna konsekwentnie służy odprężeniu międzynarodowemu.
„ONZ — oświadczył niedawno Sekretarz Generalny — wysoko ceni
współpracę z Polską”. Wszystko zdaje się wskazywać na to, że
wizyta K. Waldheima w Warszawie będzie miała charakter kon-
struktywnego dialogu.

Dokumentacja technologiczna
dla „Fiatu 126 p”

W Fabryce Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Bia-
łej przystąpiono do opracowania przekazywanej sukcesywnie
z Turynu dokumentacji technologicznej dla produkcji pol-
skiego „Fiatu 126 p”.

Jest to zadanie trudne i od-
powiedzialne, wymagające du-
żego wysiłku kadry inżynierskiej
i oleje amortyzatorowe, prze-
znaczone do samochodów „Pol-
ski Fiat”, również małowarto-
ściowych. W tym roku rafineria
dostarczy kilkaset ton tych
olejów. W przyszłości produk-
cja będzie wznosiła do pozio-
mu zabezpieczającego zapotrze-
bowanie. (PAP)

dukcję nowych olejów. Są to
oleje przekładniowe typu „F”
i oleje amortyzatorowe, prze-
znaczone do samochodów „Pol-
ski Fiat”, również małowarto-
ściowych. W tym roku rafineria
dostarczy kilkaset ton tych
olejów. W przyszłości produk-
cja będzie wznosiła do pozio-
mu zabezpieczającego zapotrze-
bowanie. (PAP)

*

Rafineria nafty w Jedliczu
na Podkarpaciu rozpoczęła pro-

Przyjęcie z okazji
święta narodowego USA

Z okazji święta narodowe-
go Stanów Zjednoczonych Ame-
ryki Północnej ambasador tego
kraju w Polsce Walter J.
Stoessel jr wydał 4 bm. przyję-
cie w swej warszawskiej rezy-
dencji.

Na przyjęcie przybyli: Ja-
nusz Groszkowski, Stanisław
Gucwa, Stefan Olszowski, Lu-
domir Stasiak, Wincenty Kraś-
ko, posłowie na Sejm, człon-
kowie kierownictwa szeregu
resortów, przedstawiciele świa-
ta nauki i kultury, dziennika-
rze.

Obecni byli szefowie i człon-
kowie szeregu przedstawiciel-
stw dyplomatycznych.

PAP

Wznowienie misji Jarringa?

Sekretarz Generalny ONZ, Kurt
Waldheim oświadczył we wtorek
na konferencji prasowej w Gene-
wie, że zamierza wznowić bisto-
wską misję Gunnara Jarringa.
(PAP)

ZMIWRA

Sekretariat KW PZPR ocenił
przygotowania do zniw

W dniu wczorajszym Sekretariat KW PZPR w Poznaniu
wysłuchał informacji o aktualnej sytuacji w rolnictwie wiel-
kopolskim. Ponadto zapoznano się ze stanem przygotowań
do zniw na terenie powiatu śremskiego, który przedstawił
I sekretarz KP PZPR — M. Dominiczak.

Z informacji wynika, że po-
wiat śremski przygotował się
na tegorocznych zniw. Na jego
polach w roku bieżącym będzie
pracowało o 7 kombajnów i 32
traktery więcej niż w roku ubie-
głym. Kilka dotąd nie wyremontowa-
nych kombajnów ze względu
na brak części zamiennych zo-
stało oddanych do eksploatacji
w terminie do dnia 15 lipca
br.

Poczyniono odpowiednie przygo-
towania, by w okresie letnim w
sklepach wiejskich nie zabrakło
podstawowych artykułów konsum-
pcyjnych, a także napojów, chociaż,
jak stwierdził M. Dominiczak, mo-
ga wystąpić pewne braki w zaopatr-
zeniu rolników w wody mine-
ralne.

Ze względu na wylegnięcie oko-
ło 30 proc. zbóż na terenie powia-
tu śremskiego, zniwa w roku bie-
żącym nie będą łatwe.

Powiat jest odpowiednio przygo-
towany do sprawnego skupu tego-
rocznych zbiorów zbóż.

SAMOLOTY
WSPOMAGAJĄ ZNIWIARZY

Maszyny rolnicze, zwłaszcza zniw-
ne cały rok stoją w szopach, a za-
rabiać mogą na siebie tylko przez
4—5 tygodni. Dlatego w okresie
żniwnym tak ważna jest każda go-
dzina ich pracy, czyli pełna spraw-
ność. Awarie, nawet niegroźne usz-
kodzenia, brak tego czy innego
części i z tych powodów przesto-
je — to strata dla rolników i or-
ganizacji usługowych.

Aby tego rodzaju sytuacjom
zapobiegać, Centrala „AGROMA”
zakupiła dwa samoloty, specjalnie
przystosowane do lądowania i star-
towania w warunkach polowych i
stawia je do dyspozycji zniwiarzy,
a bezpośrednio do dyspozycji pla-
cówek usługowo - naprawczych.
Jeden z tych samolotów, typu
„Gawron”, w okresie żniwnym be-
dzie stacjonował obok składnicy
części zamiennych w Szczytnie ko-
ło Kalisza. Drugi natomiast typu
„Wilga”, w pobliżu podobnej skła-
dnicy w Łodzi.

FOGODA

Dzisiaj będzie w kraju zachmu-
rzenie duże z lokalnymi większy-
mi przejaśnieniami, zwłaszcza na
południu i miejscami opady desz-
czu, głównie na północy. Siła ba-
łkoność do burz. Temperatura
maksymalna w granicach od plus
18 stopni do plus 22 stopni. Wia-
try słabe i umiarkowane z kie-
runków zachodnich.

Odpoczynek na trasie



Drogi Wielkopolski zapełni-
ły się turystami — entuzja-
stami dwu i czterech kółek.
Coraz więcej pojawia się sa-
mochodów z rejestracją za-
graniczną. Nie wszyscy kor-
zystają z usług barów, re-
stauracji czy innych punkt-
ów zbiorowego żywienia. Sa-
mowystarczalni po prostu za-
trzymują się na polanie czy
pod lasem aby odpocząć i
posilić się z własnych zapas-
ów, a przy okazji podziwiać
piękno krajobrazu. Tak uczyni-
li właśnie Tadeusz Ralis z
Pragi, który z żoną Wierą o-
raz córkami Iloną i Nadzią u-
daje się nad morze do Ustki.
W tym roku postanowił spędzić
2 tygodnie w Polsce. W
naszym kraju czuje się do-
brze, podkreśla zyczliwość,
z jaką spotyka się na każdym
kroku.

Na zdjęciu: turyści z CSRS
w czasie krótkiego odpoczyn-
ku. (za)

Fot. — H. Kamza

Dalsze straty USA w Wietnamie

Obrona DRW zestrzeliła w po-
niedziałek — jak podaje wiet-
namska agencja prasowa VNA — dwa
myśliwce bombardujące typu
„Phantom”. Nastąpiło to w pro-
wincji Ha Tinh, w tzw. czwartej
strefie oraz koło miejscowości
Lang Son, położonej nieopodal
granicy chińskiej. Tak więc Stan-
y Zjednoczone straciły do chwili
obecnej 3715 samolotów nad DRW.

Podróż prezydenta Indii

Prezydent Indii, Vaharagiri Ven-
kata Giri opuścił we wtorek Del-
hi udając się z 10-dniową wizytą
oficjalną do Jugosławii i Afgani-
stanu.

M. Schumann odwiedzi Pekin

Francuski minister spraw zagra-
nicznych, Maurice Schumann,
opuszcza w środę Paryż i udaje
się do Pekinu, jako pierwszy mi-
nister spraw zagranicznych Euro-
py Zachodniej, który odwiedzi
Chiny z oficjalną wizytą.

Minister Schumann spotka się z
premierem Czu En-lajem i in-
nymi przywódcami chińskimi, w
celu przeprowadzenia rozmów na
temat współpracy gospodarczej,
politycznej, technicznej i kultural-
nej między oboma krajami. Wizyta
trwać będzie 5 dni.

PAP RADIO INF. WŁ. TELEFONEM
RADIO INF. WŁ. TELEFONEM
RADIO INF. WŁ. TELEFONEM
RADIO INF. WŁ. TELEFONEM
RADIO INF. WŁ. TELEFONEM
RADIO INF. WŁ. TELEFONEM
RADIO INF. WŁ. TELEFONEM
RADIO INF. WŁ. TELEFONEM
RADIO INF. WŁ. TELEFONEM
RADIO INF. WŁ. TELEFONEM

Rząd Heatha pozostaje

Izba Gmin odrzuciła postawiony
przez Partię Pracy wniosek o wo-
tum nieufności wobec rządu
Heatha. Wniosek wysunięty został
przez labourzystów na znak pro-
testu przeciwko polityce rządu wo-
bec przemysłu i związków zawo-
dowych. Występując w czasie de-
baty w izbie gmin, premier Wiel-
kiej Brytanii Edward Heath za-
dał od związków zawodowych res-

pektowania polityki rządu w dzie-
linie gospodarczej. Jednocześnie
ostrzegł przywódców związo-
wych przed poważnymi konse-
kwencjami, które mogą wynikać
z obecnej sytuacji. We wtorek pre-
mier Heath spotkał się ma z se-
kretarzem generalnym Kongresu
Związków Zawodowych (TUC)
Victorem Featherem.

Wizyta indyjskiego ministra

Na zaproszenie ministra spraw
zagranicznych PRL Stefana Ol-
szowskiego przybędzie 6 bm. do
Polski z 3-dniową oficjalną wizy-
tą minister spraw zagranicznych
Republiki Indii Swaran Singh. Ce-
lem wizyty będzie omówienie pro-
blemów interesujących obie stro-
ny.

Katastrofa kolejowa w RPA

W Republice Południowej Afry-
ki wydarzyła się tragiczna kata-
strofa kolejowa zginęło w niej 11
osób a 27 odniosło rany. Przyczyną
katastrofy było wykoślenie się
lokomotywy pociągu pasażerskie-
go. Pociąg stoczył się z 7-metro-
wej skarpy.

Usługi a stopa życiowa

Kilka dni temu na tym miejscu omawialiśmy niektóre sprawy usług w naszym kraju. Dziś wypada do tematu powrócić, w aspekcie poniedziałkowej narady w Urzędzie Rady Ministrów, na której — pod przewodnictwem premiera Piotra Jaroszewicza — wytyczano program rozwoju usług. Najważniejsze stwierdzenie narady to konstatacja, że określone w planach wielkości rozwoju usług są niedostateczne, że trzeba je znacznie zwiększyć. Określone zostały także środki zwiększenia dynamiki rozwoju usług.

Każdy z nas wie jak ubodzy jesteśmy w usługi, wie ile trzeba stracić czasu i nerwów nim coś się naprawi, znajdzie właściwego fachowca. O toż bez radykalnej zmiany w tej dziedzinie nie ma mowy o bardziej odczuwalnym wzroście stopy życiowej. Kiedy w pewnej dyskusji przed tegorocznymi wyborami do Sejmu na temat skracania czasu pracy powiedziano, że nie ma u nas sensu mówić o wolnej sobocie, albowiem ten drugi w tygodniu dzień wolny od pracy zjedzą nam kolejni w sklepach — tylko pozornie ta wypowiedź wyglądała demagogicznie. Istnieje bowiem ścisły związek między skracaniem czasu pracy a usprawnianiem wielkiej sfery usług i handlu.

Jak ogromną rolę sfera ta odgrywa, widać na przykładzie najbardziej rozwiniętych krajów, w których już dziś znacznie większy procent ludzi pracuje w usługach niż w produkcji. U nas usługi pod względem liczby ludzi w nich zatrudnionych znajdują się jeszcze daleko za produkcją. To określa rozmiar tego, co mamy do odrobienia.

Jest rzeczą pewną, że już teraz mogliśmy znacznie bardziej odczuwać poprawę naszego życia, wzrost stopy życiowej gdyby usługi działały sprawniej, ku ogólnemu zadowoleniu, gdyby znalezienie przystośowego hydraulika było łatwe a wykonana przez niego usługa dobra i tania.

Wspomniana narada nakreśliła drogi naprawy w tej sferze działalności, stwierdziła jak należy odhamowywać jej rozwój, jak zapewnian warunki dla wzrostu. Nareszcie w tej dziedzinie nastąpi radykalny postęp i stopniowo przestaniemy marnować nasz czas na zafatmiewanie prostych z reguły spraw. A to przyczyni się do poprawy klimatu społecznego, który nie tylko sprzyja zadowoleniu z życia, ale także niemato pomaga w pracy.

M. S.

Po konferencjach partyjnych województw zachodnich i północnych

Owoce dalekowzrocznej polityki

Nie zmarnowaliśmy owych lat dzielących nas od dnia, kiedy w Poczdamie przedstawiciele czterech zwyciężących mocarstw kładli podpisy pod dokumentem przywracającym Polsce jej przastare ziemie nad Odrą, Nysą Łużycką i Bałtykiem. Oto jedna z głównych refleksji nasuwających się po siedmiu naradach aktywny par tyjnego województw zachodnich i północnych, które 3 bm. zamknęła narada olsztyńska.

Narady te, o których znaczeniu i randze zaświadcza udział członków najwyższego kierownictwa Partii i Państwa — Edwarda Gierka, który uczestniczył we wszystkich siedmiu spotkaniach oraz Piotra Jaroszewicza — stały się okazją do szerokiego, retrospektywnego spojrzenia na owoce 27-letniego wysiłku nad odbudową, rozwojem i integracją tych ziem zamieszkałych przez blisko 9 mln Polaków, dających dziś po nad 25 proc. dochodu narodowego kraju. Odbudowa i pełne zagospodarowanie tych ziem była też decydującym czynnikiem w ostatecznym prawnym — międzynarodowym u-

znaniu granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej.

Wraz z wejściem w życie układu między Polską Rzecząpospolitą Ludową i Niemiecką Republiką Federalną zamknięty został ostatni rozdział 27-letniej walki o uznanie powojennych realiów granicznych w Europie, a polska granica zachodnia nie jest już dziś kwestionowana przez żadne państwo świata, a także przez Watykan, którego ostatnia decyzja o dostosowaniu administracji kościelnej do istniejącej zachodniej granicy Polski odpowiada istniejącej tu rzeczywistości i wysuwany przez wiele lat postulat o ka tolików polskich.

I choć nigdy w całym powojennym okresie czasu nie mieliśmy najmniejszych wątpliwości co do ostatecznego charakteru tej granicy pomyślnie zakończenie tej sprawy, o doniosłym znaczeniu dla naszego państwa, może być dyskutowane jako wielki sukces polityki i aktywnego działania partii i państwa na arenie międzynarodowej. To właśnie dzięki tej polityce, u której podstaw znalazł się ścisły sojusz polsko-radziecki i cały system sojuszuw chroniących nasz kraj przed recydywą „Drang nach Osten”, w wyniku dokonanego odwrótu w historii stosunków polsko-niemieckich w postaci ustanowienia stosunków przyjaźni i sojuszu z pierwszym pokojowym, demokratycznym państwem niemieckim — Niemiecką Republiką Demokratyczną — NRF musiała w końcu zrezygnować ze swego kursu i realistycznie spojrzeć na kwestię zachodniej granicy polskiej.

„U podstaw tego sukcesu — stwierdził w swym wystąpieniu na naradzie wojewódzkiego aktywny partyjny w Szczecinie Edward Gierek — znajduje się też jednolita postawa całego narodu polskiego, w tym również zdecydowanej większości rodaków żyjących w innych krajach świata. Cenimy wysoko — mówił I sekretarz KC PZPR — tę ich pa trjotyczną postawę; była ona pomocna. Wyrażamy naszym rodakom poza granicami kraju za te słowa podziękowania. Cenimy wysoko więc, jaka część przez wiele pokoleń zacho-

wują i utrzymują z ojczystym krajem. Pragnęlibyśmy, aby ta więź zacieśniała się jeszcze bardziej”.

Nie zmarnowaliśmy 27-lecia. I to jest generalny wniosek wy pływający z cyklu owej partyjnej debaty. Jest też wniosek drugi: województwa zachodnie i północne mogą i powinny wnieść większy wkład do ogólnego rozwoju kraju. Stworzona w okresie minionego 27-lecia wielka baza techniczno-przemysłowa jest w stanie produkować lepiej i więcej. Rolnictwo tych województw nie wyczerpało jeszcze wszystkich rezerw kryjących się w uprawach i hodowlach. Znacznie większe korzyści niż dotychczas może przynieść wykorzystanie całego, olbrzymiego potencjału naukowego i technicznego tych województw.

PAP

Nowa wytwórnia w Kędzierzynie

W Zakładach Azotowych w Kędzierzynie zakończono budowę nowego, ważnego obiektu: trzeciej fabryki bezwodnika kwasu ftalowego. Bezwodnik jest półproduktem potrzeb nym do wytwarzania m. in. wielu rodzajów mas plastycznych, farb, lakierów i barwników. Nowa fabryka zbudowana w oparciu o własne opracowania projektowo-konstrukcyjne, umożliwi zaspokojenie aktualnych potrzeb krajowych w tym zakresie.

W przyszłym roku kombinatowi przybędzie jeszcze jedna wytwórnia bezwodnika ma leinowego służącego do produkcji żywic, garbników itp. Dzięki tym inwestycjom Kędzierzyn stanie się ważnym ośrodkiem dysponującym dużym asortymentem półproduktów, dających możliwość rozwijania przetwórstwa, zarówno w kombinacie jak i w całym przemyśle chemicznym.

PAP

Znalezienie szczątków Bolesława Krzywoustego?

Odwieczna tradycja wiąże miejsce wiecznego spoczynku dynastów piastowskich: Władysława Hermana (1040—1102) i syna jego, Bolesława Krzywoustego (1086—1138) z katedrą plocką. Opiera się ona na przekazie źródłowym kroniki Anonima Galla i informacji Jana Długosza.

Prof. Witold Hensel, dyrektor Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN, wystąpił z inicjatywą zweryfikowania tej przastarej tradycji za pomocą nowoczesnych metod badawczych organizując odpowiednie badania kompleksowe grobowca piastowskiego w katedrze plockiej. Badania przeprowadził Instytut Historii Kultury Materialnej PAN pod kierunkiem prof. dra Włodzimierza Szafranski.

Ponieważ symboliczny sarkofag piastowski w kaplicy królewskiej jest pusty — wysłank badaczy skierowano na poszukiwania właściwego grobu.

Dzięki pomocy eksperta budownictwa mgr. inż. Stanisława Platowskiego odkryto w podziemnej krypcie zamurowaną komorę grobową, a w niej trumnę wypełnioną kośćmi, które poddano zespołowym badaniom antropologicznym i paleopatologicznym. Nie znaleziono wprawdzie żadnych insygniów władzy, ani inskrypcji, które by ujawniły identyfikację szczątków kostnych. Same jednak kości poddane wszechstronnemu badaniu pozwoliły — jak się wydaje — na próbę ich identyfikacji z wymienionymi postaciami historycznymi.

Na jednej z czaszek należącej do mężczyzny w wieku 50—55 lat dostrzeżono osobliwą deformację w postaci asymetrii twarzy, która odpowiadałaby wymownemu przydomkowi Bolesława Krzywoustego. Fenomen ten poddała na miejscu odkrycia badaniom paleostomatologicznym doc. dr Krystyna Szlachetko z Akademii Medycznej w Warszawie. Deformacja ta może być pochodzenia płodowego, lub mogła powstać pod wpływem urazu podczas porodu. Może to stać w jakimś związku z perypetiami towarzyszącymi urodzeniu Krzywoustego, o których wyraźnie pisze w swej kronice Anonim Gall. Tę asymetrię w postaci silnego skrzywienia lewostronnego twarzy wy kryły również badania doc. dra Andrzeja Wiercińskiego z Uniwersytetu Warszawskiego, który określił typ rasowy wymienionej czaszki, wskazując na południowe, względnie południowo-wschodnie powiązania genealogiczne, w pełni uzasadnione w przypadku Krzywoustego, syna Czeszki, wnuka Węgierki i prawnuka Greczynki. (PAP)

Telefony DONOSZA

Do Komendy Wojewódzkiej MO napłynęło do godz. 21 meldunki o 13 wypadkach drogowych, w tym o 9 spowodowanych przez motorowerzystów i motocyklistów. A oto szczegóły o ważniejszych z nich:

W Konarzewie w pow. krotoszyńskim zdarzył się na polnej drodze dźwiał uczeniowie, jadący na motorowerach. U obydwu stwierdzono wstrząs mózgu i inne obrażenia. Podobny wypadek zanotowano w Wągrowcu, gdzie Roman S. zdarzył się z dorecyzciela Krystyna N. W Borowie w pow. konińskim zdarzył się 2 motocyklisty.

Na stacji w Swarzędzu wpadł pod nadjeżdżający pociąg pieszny i ponosił śmierć maszynista H. T., który opuścił na chwile stację w pobliżu pod semaforem elektrowóz i przechodził przez tor.

Na przejeździe dla pieszych przy ul. Roosevelta w pobliżu Mostu Dworcowego w Poznaniu został potrącony przez samochód i doznał lekkich obrażeń 2 kobiety, a w Środzie 8-letni chłopiec. Stwierdzono u niego złamanie obojczyka i inne obrażenia. (b)

Współpraca polskiego przemysłu chemicznego z krajami RWPG

Dobrze rozwija się współpraca krajów RWPG w dziedzinie chemii. Kraje socjalistyczne, realizując kompleksowy program uchwalony na XXV Sesji Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej w Bukareszcie, postanowiły przyspieszyć rozwój podstawowych gałęzi przemysłu chemicznego drogą kooperacji i specjalizacji produkcji.

Jako cel postawiono rozwiązanie szeregu istotnych problemów ważnych również dla rozwoju polskiego przemysłu chemicznego, m. in. pokrycie zapotrzebowania na ropę naftową, surowce fosforowe, niektóre rodzaje kaucuków syntetycznych oraz wykorzystania możliwości zwiększenia dynamiki produkcji surowców petrochemicznych, tworzyw i włókien sztucznych. Warto podkreślić, że np. zbudowana wspólnym wysiłkiem kopalnia soli potasowych w ZSRR pracuje również na potrzeby Polski. Ta forma współpracy będzie odgrywać coraz większą rolę we wzajemnych stosunkach krajów RWPG, gdyż wspólne inwestycje umożliwiają szybsze rozwiązanie pilnych potrzeb.

Strajk pracowników NATO

Pracownicy cywilni dowództwa śródziemnomorskiego NATO w Neapolu rozpoczęli 4 bm. strajk na czas nieograniczony, domagając się poprawy warunków bytu.

Strajk proklamowano w związku z odmową dowództwa NATO wysłuchania postulatów pracowników cywilnych od lat nie otrzymujących podwyżek, mimo wzrostu cen.

Większość służb kwatery NATO w Neapolu było 4 bm. nieczynnych w wyniku strajku. Nie działała nawet centrala telefoniczna, obsługiwana przez osoby cywilne. (PAP)

HUMOR I SATYRA



Czy wreszcie skończysz to twoje studiowanie?

Dziś nasz serwis informacyjny opracował Jan Korzeniowski

2 GŁOS WIELKOPOLSKI A VII 1972 Nr 158 (1990)

Wiec solidarności z narodem wietnamskim

Na wiadomość o rozszerzających się aktach agresji amerykańskiej na DRW, 4 bm. w ZNTK w Pruszkowie odbyło się zgromadzenie załogi, w czasie którego pracownicy zamianowali solidarność z wietnamską ludnością cywilną i żołnierzami odpierającymi ataki wroga, z narodem walczącym o prawo do godności i wolności, do spokojnego kształtowania swoich losów; ze spontaniczną serdecznością powitano radcę ambasady DRW w Warszawie Le Dinh Gia.

Poczucie solidarności łączy dwa nasze narody, oba ciężko doświadczające wojny, oba złączone wspólnym celem, jakim jest budowa socjalizmu — powiedział na wiece Jan Erbetowski. Inny przedstawiciel załogi, zwracając się do wietnamskich gości, podkreślił: imię patrona naszego zakładu Ho Chi Minha zobowiązuje do wierności jego dewizie życiowej: być wiernym partii, szanować lud i wypełniać stawiane przez niego zadania, przezwyciężać wszelkie trudności i pokonać każdego wroga.

Robotnicy pruszkowscy zapewniają swych odległych geograficznie, a bliższych sercu braci w Wietnamie, że bacznie

Uprawdzenia nie było

Jak już podawaliśmy, przed kilkoma dniami prasa francuska zamieściła wiadomość o tajemniczym uprowadzeniu w Dunkierce, a następnie zamorowaniu 18-letniego dzieczeni. W wyniku energicznego śledztwa, prowadzonego przez policję francuską okazało się, że żadnego uprowadzenia nie było. Dzieczenka wwała przypadkiem do basenu nortowego i utonął. A jej ojciec czuł się winnym tej śmierci, zmógł całą historię o uprowadzeniu.

PAP

śledzą ich walkę i cierpliwe odbudowywanie rujnowanych wielkość domów, szkół, zakładów pracy. (PAP)

Obrazy komisji RWPG d.s. energii atomowej

We wtorek rozpoczęło się w Moskwie 22 posiedzenie stałej komisji RWPG do spraw energii atomowej. Jest ono poświęcone opracowaniu konkretnych zaleceń w świetle kompleksowego programu dalszego pogłębienia współpracy i rozwoju integracji krajów — członków RWPG w dziedzinie wykorzystania energii atomowej do celów pokojowych.

PAP

Lokomotywy - olbrzymy

W przedsiębiorstwie „Ganz-Mavag” na Węgrzech rozpoczęto przygotowania do produkcji nowych olbrzymich lokomotyw elektrycznych o wielkiej mocy. Ten prawdziwy kołos mieć będzie siłnik o mocy 5 tys. KM i rozwijać szybkość — 120 km na godzinę. Będzie to największa i najsilniejsza zarazem lokomotywa, jaka wyprodukowano dotychczas na Węgrzech.

W pierwszym etapie wyprodukowane zostaną dwa prototypy tych lokomotyw-olbrzymów. Ich waga wyniesie będzie 116 ton. Elektrywozy posiadają będą sześć osi. Zakochowanie produkcji prototypów przewiduje się na koniec 1973 roku, później zaś przystąpi się do produkcji seryjnej.

Nowe lokomotywy przeznaczone są przede wszystkim do prowadzenia specjalnych pociągów pociągów pociągów. (PAP)

Co ze śmieciami?

Sprawa unieszkodliwiania odpadków miejskich stała się problemem bez mała światowym. W dodatku jest to problem, z którym trudno się nie poradzić. Ilość odpadów rośnie w tak dużym tempie, że przekracza obecnie ludzkie możliwości szybkiego ich likwidowania. W jednej z publikacji na ten temat, która ukazała się w „Głosie” 3 września ub. roku, podejmowaliśmy tę sprawę.

W Polsce powszechne i, jak na razie, niemal jedyne zastosowanie znalazła metoda wywożenia odpadków na wysypiska. Na kompost przetwarzania się niewielką ich część, spalanie nie jest w ogóle stosowane.

Uciążliwe bogactwo

Obecnie z Poznania wywozi się dziennie 1600 m sześć. różnych odpadków, rocznie — około 600 tys. m sześć. Ilość ta z każdym rokiem będzie się zwiększać. Wzrastać bowiem będzie nie tylko liczba mieszkańców miasta, lecz podwyższy się jednocześnie wskaźnik nagromadzenia śmieci. Przewiduje się, że już w 1975 r. ilość nagromadzonych odpadków wzrośnie do 750 tys. m sześć. (przy liczbie ludności — 500 tys.) w 1980 r. osiągnie już 1 mln m sześć. (550 tys. ludności), w 1985 r. — 1300 tys. m sześć. (650 tys. ludności), a w roku 2000 — czyli za niecałe 30 lat — około 4 mln. m sześć. (wówczas Poznań ma liczyć milion mieszkańców).

Dane te nie uwzględniają odpadków przemysłowych, których ilości będą wzrastać wraz z rozbudową przemysłu. Ogółem nie przyjmuje się, że na każdego pracownika, zatrudnionego w przemyśle przypada rocznie 2,3 m sześć. odpadków przemysłowych, które należy usunąć i unieszkodliwić. Skoro zaś przemysł poznański zatrudnia około 90 tys. osób to można łatwo obliczyć, że dostarcza on ponad 200 tys. m sześć. różnych odpadków w ciągu roku.

Co robić?

Masy odpadków szybko wypełniają miejsca składowania śmieci, co w Poznaniu nastąpi znacznie szybciej niż można się tego spodziewać. A to z tego powodu, że obecnie są tyl-

ko dwa czynne wysypiska — przy ul. Smolnej i przy ul. Opolskiej. Przy obecnych wskazaniach gromadzenia, będziemy mogli wywozić na nie śmieci zaledwie przez następne 2 lata. A co potem?

Nie mogąc doczekać się wiążących decyzji z interesującą nas sprawą, poznańskie Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania samo przystąpiło pod koniec ub. roku do wyszukania nowych terenów na wysypiska śmieci. Wytypowano 6 miejsc zlokalizowanych w stosunkowo niewielkiej odległości od centrum miasta. Przy obecnym stopniu mechanizacji i organizacji wywozu śmieci ma to olbrzymie znaczenie. Należy bowiem pamiętać, że przewóz śmieci na odległość 1 km kosztuje 800 tys. złotych rocznie. Zmniejsza poza tym operatywność brygad MPO.

Biorąc pod uwagę wszystkie „za i przeciw”, trzy z proponowanych lokalizacji uznano za odpowiednie zarówno pod względem wymagań sanitarnych, jak i z punktu widzenia odpłacalności ich eksploatacji. Są to: wyrobisko przy ul. Bałtyckiej, dawne wysypisko na Marcelinie oraz wyrobisko po wyeksploatowanym kruszywie, położone w rejonie dróg Łusowo - Zakrzewo.

Decyzja o tym, na które z proponowanych trzech miejsc będzie się w przyszłości wywozić śmieci, powinna zapadnąć szybko, bowiem tereny te trzeba odpowiednio przystosować.

A może spalarnia?

Jednak wysypiska miejskie w pełni nie rozwiążą problemu. Trzeba będzie na przyszłość pomyśleć o bardziej nowoczesnej metodzie unieszkodliwiania odpadków. Mając to na uwadze, MPO już w 1970 roku poczyniło starania o wykonanie badań odpadków miejskich pod kątem widzenia ich przydatności jako surowca dla nowoczesnych metod unieszkodliwiania. Prace te prowadził poznański oddział Instytutu Gospodarki Komunalnej.

Wyniki, jakie uzyskano po całorocznych badaniach, jeszcze raz potwierdziły znany fakt ich bardzo wysokiej wartości opałowej (ponad 2200

kcal/kg). Wszystko więc przemawia za koniecznością zastoso-

sowania termicznej metody (przez spalanie) likwidowania odpadków miejskich. Inwestycja taka w początkowej swej fazie jest bardzo kosztowna, ale — jak twierdzą fachowcy — koszty w związku z nią poniesione zwracają się szybko: w ciągu 2—3 lat. Nie należy bowiem zapominać, że śmieci to bezpłatne paliwo, które może nawet polepszyć rentowność ciepłowni osiedlowych. Spalając je można w kombinacji z wysokokalorycznymi paliwami, jak: miał węglowy, gaz ziemny, czy też olej. I u nas zaczęto wreszcie dostrzegać korzyści płynące z tej metody. Ostatnio zapadły bowiem decyzje o budowie w najbliższych latach spalarni śmieci w kilku miastach Polski. Najpierw ma być budowana prototypowa spalarnia w Warszawie, następnie mają powstać cztery dalsze zakłady w Łodzi, Krakowie, Trójmieście oraz na terenie Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego. Dla czego w tych planach pominięto Poznań, gdzie — nawiasem mówiąc — kiedyś istniała jedyna w kraju spalarnia śmieci (przy ul. Wilczak)?

W Poznaniu proponuje się przystosować do spalania odpadków budowaną obecnie elektrociepłownię „Karolin”, lub ciepłownię „Rudnicze”. Na świecie bowiem za najbardziej ekonomiczne uważa się dzisiaj spalarnie włączone do układu energetyki ciepłej miasta. Od padki przeznaczone do spalania nie wymagają wstępnej ich segregacji.

Jak obliczono, spalając odpadki gromadzone obecnie w Poznaniu, oszczędzi się około 47 tys. ton węgla rocznie wartości około 9,5 mln zł, co łącznie z kosztami dowozu węgla koleją da w sumie oszczędność równą blisko 12 mln zł rocznie.

Nie należy przy tym zapominać, że spalanie jest najbardziej skuteczną — z punktu widzenia sanitarnego — metodą likwidowania odpadków.

Sporo jest do zrobienia, jeśli chodzi o pozbywanie się uciążliwego balastu, jakim są śmieci miejskie. Do 1975 roku niewiele chyba będzie można w tej sprawie uczynić. Niemniej już teraz trzeba myśleć o przyszłej pieciolatek i powziąć w tej sprawie niezbędne starania, które zaowocują w latach 1976—80.

WANDA NAROŻNA

^{*)} Dane zaczerpnięte z pracy mgr. Henryka Byczyńskiego, pracownika Instytutu Gospodarki Komunalnej w Poznaniu pt. „Kompleksowe problemy unieszkodliwiania odpadków miejskich Poznania”, Poznań 1972.

Na półkach brzoźowego stoiska „Radoskóru” w Warszawie butów jest w bród. Mimo to klienci nieraz ko opuszczają je zawiedzeni. W tej całej masie brak bowiem takich, o jakie im chodzi.

Co mówi na ten temat producent? — z takim pytaniem wybrałam się do Radomia.

W pogoni za modą

Modelarnia: wzdłuż ścian stoja szafy, a w nich wzory obuwia, które weszły lub wejdą w najbliższym czasie do produkcji.

Letnie buty, niestety, nie wzbudzają zachwytu. Wybór niewielki, a przy tym brak nowości. Na jesień sytuacja zapowiada się już lepiej. Szczególnie ładne są buty nagrodzone na Wiosennych Targach Poznańskich złotym medalem. Szkoda tylko, że zrobiono je wyłącznie ze skór welurowych, niezbyt odpowiednich do biegania w jesiennej szaradzie. Opierając się na opiniach konsumentów można powiedzieć, że wśród zapowiadanych przez ten zakład wzorów za mało jest skórzanych półbutów o lekkim fasonie, na niezbyt wysokim obcasie — za dużo zaś takich, które zakłady produkują od dość dawna. Dominuje tutaj pogląd, że nie można zrezygnować z wozu, który klienci nadal kupują. Nasz przemysł obuwniczy powinien jednak liczyć się z coraz szybszymi zmianami mody i rosnącymi wymaganiami klientów. Rzecz w tym, aby nie tylko nadążać za modą, ale żeby ją także kształtował.

Pierwsze kierunki mody — mówi dyrektor „Radoskóru” mgr Marian Gwarek — ustala i sygnalizuje nam laboratorium przemysłu obuwniczego w Krakowie. Następnie badamy rynek poprzez przeglądy giełdowe i targi, na których handlowcy wybierają wzory i składają zamówienia. Opinię konsumentów poznajemy — dodaje kierownik przygotowania produkcji — przez ankiety w sklepach brzoźowych.

W praktyce jednak sklepy patronackie wciąż jeszcze są za mało wykorzystywane jako instrument sondażu rynku.

Od projektanta

— do naszych stóp

Przyjrzyjmy się z kolei drodze, jaką przechodzi wzór obu- wia od projektanta do chwili, gdy jako produkt finalny opuszcza mury zakładu. Projekt wędruje na deski konstruktorów. Każdy z nich od początku do końca rozpracowuje na kopycie model obuwia. Rysuje szablon, według których cięta jest później skóra, ustala łączenia. Musi przewidzieć wszystkie neuralgiczne miejsca stopy, aby szwy nie uciśkały, opracować podszewki i międzypodszewki, uwzględnić przy tym gatunek skóry, jej grubość i ciągliwość. Pierwsze pary butów podda-

Takie buty...

wane są próbom na wytrzymałość materiałów i zginanie. Przed dwoma laty zastąpiono stare maszyny nowoczesnymi, zakupionymi w NRF i Anglii. W ciągu jednej zmiany produkuje się tutaj ok. 1200 par obuwia. W hali, gdzie robotnicy pracują na starych maszynach, wydajność waha się w granicach 900 par.

Nie tylko ładne, ale i zdrowe

Kontakty „Radoskóru” z krakowskim laboratorium przemysłu obuwniczego dotyczą nie tylko zewnętrznych wyglądu butów, lecz również ich zdrowotności. Laboratorium informuje przemysł obuwniczy o rozmiarach antropologicznych stóp przeciętnego Polaka. Obecnie produkuje się obuwie w czterech tegościach — od F do G 1/2. Niestety, nie wszyscy kupując wiedzą o tym, a rzadko się zdarza, aby ekspedientki informowały o różnicach.

W radomskich zakładach obuwia dobiegają końca prace nad zastosowaniem drewnianej wkładki, która ma usunąć „pieczenie”. Ocena pierwszego modelu przez Klinikę Ortopedyczną Akademii Medycznej w Lublinie wypadła nader korzystnie.

— Modny i wygodny but to nie tylko sprawa fasonu — mówi inż. W. Burliga — ale także materiału, z jakiego jest zrobiony. Żelówki muszą być elastyczne a wierzchy nie mogą być twarde. Spody z poliuretanu mają wszelkie zalety, są lekkie i trwałe. My jednak dostajemy je w niewielkich ilościach. W zamian musimy dawać żelówki z polichlorku winylu. 30 proc. naszego surowca pochodzi z importu. Jest to przede wszystkim corfam, klaryna, podszewki syntetyczne. Odczuwamy niedostatek i tego materiału.

To prawda, że w przemyśle obuwniczym występują trudności materiałowe. Niezależnie od tego wiele mankamentów obuwia można by uniknąć przy dołożeniu większej staranności. A z tym nie zawsze bywa najlepiej. „Radoskór” zdecydowanie za dużo produkuje obuwia drugiego gatunku, na co zresztą zwracają przedsiębiorstwo uwagę Prezydium Rady Narodowej. Jak dotąd bezskutecznie. Kierownictwo zakładu wciąż zasłania się warunkami pracy, a chyba jednak nie to jest wyłączną przyczyną.

Kierunek inwestycje

W ubiegłym pięcioleciu dla przełamania impasu w przemyśle obuwniczym zwiększono

środki inwestycyjne. Powoli pojawiają się pierwsze tego efekty. Z początkiem lipca w Radomiu zostanie oddana do użytku nowa garbarnia. Rozwiąże ona problem jakości skór miękkich. Dzienna produkcja będzie dwa razy większa od tej, jaką dają dzisiaj wszystkie garbarnie miasta. Umożliwi to zmniejszenie kosztownego importu i pozwoli na likwidację ciasnych i przestarzałych garbarń. W przyszłym roku w sąsiedztwie garbarni rozpocznie się budowę nowoczesnej lakierni skór i fabryki skóry syntetycznej pod nazwą „polcorfam”. Jest to skóra, która „oddycha”, jej produkcję oparto na licencji amerykańskiej firmy „Du Pont”.

MAGDA BRZESKA

DO REDAKTORA GŁOSU

Po co ta reklama?

Zamieszcza się stale informacje pt. „Z „Głosem na wczasy”. Nie wyobrażam sobie, czy ktoś to załatwi, skoro nie mogłam nawet zaprenumerować waszego dziennika w Poznaniu na drugie półrocze. Zaznaczam, że żadnych trudności dotychczas nie było. Jednak ostatnio, na pocztę przy ulicy Szpitalnej (pęta tramwajowa), odmówiono mi, tłumacząc, że nie posiadają doręczycieli. Za proponowano mi spacer na Pocztę nr 2, gdzie z kolei oświadczone mi, że nie ma takiej ustawy, która zmuszała by ich do wykonywania poleceń poczty z Jeżyc.

Wobec powyższego — jakie rozwiązanie proponuje w konkretnym przypadku Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji?

MARTA LIJEWSKA
(adres znany redakcji)

OD REDAKCJI: Stale informujemy Czytelników, że prenumerata „Głosu Wielkopolskiego” jest nieograniczona i każdy może ją sobie zapewnić, jeśli tylko w terminie dokona odpowiedniej wpłaty. Także w placówce pocztowej, Abonent nie nie obchodzi kłopoty poczty z brakiem doręczycieli, a także spory kompetencyjne między urzędami pocztowymi. Wierzymy, że w podanym przypadku Dyrekcja OPIT w Istocie pociąży — kogo trzeba — jak należy załatwiać petentów, mających pełne prawo do stałej prenumeraty „Głosu”.

Wakacyjne plany ZMS

Dla młodzieży z ZMS miesiąc letni, a szczególnie lipiec i sierpień, są okresem wzmożonego działania. W tym roku ZW ZMS prowadzi akcję „Lato-72” na trzech głównych frontach niezależnie od planów własnych zarządów dzielnicowych i powiatowych.

Najliczniejsze grono młodzieży weźmie udział w imprezach zorganizowanych pod nazwą „Lato w mieście”. Na pierwszy plan wysuwają się biwaki sobotnio-niedzielne w Kiekrzu, rajdy i zjazdy oraz spływy kajakowe. Igrzyska Młodzieży Robotniczej przeprowadzone przez organizację ZMS obejmą wiele zakładów pracy. W zeszłym roku województwo poznańskie zajęło w skali ogólnokrajowej I miejsce w tej imprezie. ZMS również patronuje działającemu w Poznaniu i powiatach, letnim kinom oraz młodzieżowym kręgom tanecznym.

Drugą formą wczasów let-

nich są obozy szkoleniowo-wypoczynkowe organizowane w Rudnie. W sześciu turnusach 2-tygodniowych weźmie udział 2 700 osób. Będą to obozy dla młodzieży pracującej i szkolnej. Ostatnio 2 tygodnie sierpnia zarezerwowano dla członków ZMS, którzy w br. rozpoczną studia wyższe. Do Października (ośrodek ZW ZMS — Opole) wybiera się na 2 tygodnie aktyw młodzieży pracującej. Zarządy Powiatowe i Zakładowe organizują też we własnym zakresie obozy dla około 2 500 członków organizacji. Wielkopolska młodzież weźmie również udział w rajdach, obozach w Rudnie i Rozalinie oraz wycieczkach zagranicznych zorganizowanych przez ZG ZMS.

We wszystkich imprezach obok wypoczynku, dużo miejsca poświęca się na szkolenie ideowo-polityczne. Aktualne problemy życia politycznego i gospodarczego kraju, dyskusje nad realizacją uchwał VI Zjazdu partii, zadania młodzieży przed V Zjazdem ZMS — to niektóre z tematów tego szkolenia.

Nową akcją ZMS na okres letni jest zebranie funduszu na budowę domu im. Janka Krasickiego w Limanowej. Każdy członek organizacji pracuje na ten cel 2 godziny. W województwie poznańskim uzyskana wartość pracy wyniesie w sumie 1 mln zł. Również młodzież ZMS pracować będzie społecznie w rolnictwie pod hasłem bratniej organizacji ZMW — „Każdy kłós na wagę złota”.

Podsumowanie całego okresu letniego nastąpi we wrześniu. Sądymy, że jak zawsze młodzież wielkopolska w ogólnej ocenie wypadnie dobrze. (br)

ANDRZEJ ZEYLAND

WYSPY I SZCZĘŚLIWE

Odszukał włącznik i choć natychmiast rozległ się krzyk — zamknął światło! — podszedł do pierwszych dwóch łóżek. Na dołnym leżał Wojtas. Heniek skoczył na niego i wspął się na górę. Bartek nie zdążył nawet odąć dolnej wargi. Złapał za bluzę, machnął nogą w powietrzu i straciwszy równowagę, runął razem z Henkiem na podłogę. Heniek natychmiast trzasnął go w zęby, ale i Bartek nie pozostał mu dłużny. Zerwał się pierwszy i zaczął go okładać kulakami po głowie. Jednocześnie Wojtas zaszedł Henka od tyłu i uchwycił go za ramiona.

— Zostaw!
Zdaje się był to głos Blondyna. Rozległo się kłanienie i jęk Wojtasa.

Uwolniony od nlego wyprostował plecy i cofnął się pod ścianę. Bartek wykrzykiwał już pogardliwie usta. Za jego plecami stał szereg jasnych pizam. Z boku wpół zgłębł Wojtas. Mignęły mu przezroczyste oczy Blondyna. Bartek rzucił się znowu z pięściami. Heniek zastąpił głowę rękoma i odbił się od ściany. Zderzyli się. Uczuł tępy ból, ale Bartek zachwiał się i rozkrocił nogi. Zdecydował się w ataku sekundę: udat potknięcie i runął w dół pod Bartka. Nim ten zdążył go kopnąć, Heniek dźwignął go w górę na karku i odrzucił za siebie. Usłyszał chór — ooo! — i łomot padającego ciała. Zwycięstwo? Siłą rozpędu poleciał do przodu między pizami. Te rozsunały się i Heniek ze skuloną głową zatrzymał się na czyjś metalowej kłamrze od pasa. Ten od kłamry jęknął głucho i Heniek poleciał z powrotem — na podłogę. Kiedy wreszcie podniósł się, ujrzał przed sobą szczupłego mężczyznę w średnim wieku o żółtej cerze i zapadłych policzkach.

— Co się tu dzieje?!
Wyprostował się. Wszyscy pochowali się pod koldry. Tylko on nie zdążył uciec. Ogarnął go gniew. To dopiero teraz przychodzić? Dobrze się spało? A gdzie Żyrafa?

— Bilem się.
— Grupowy!
— Tak jest, proszę pana. To nowy.

Bartek ześlizguje się z łóżka, lecz trzyma się z daleka od mężczyzny o szerokiej kłamrze paska, pobytyskującej z rozchylonej wiatrówki. Mężczyzna wyciąga okulary, notes i zapisuje nazwisko Henka.

— Do łóżka.
Gaśnie światło. Milkną kroki. Nareszcie upragniona kłodra, poduszka. Pakuje poduszkę między zęby. Nie może powstrzymać szlochu. Wszystko mu odebrali. Nawet zwycięstwo. Za murem puste pole, kępy poróżniałej trawy. Nie poleci już dzisiaj nigdzie. Nie utrzymałby w rękach steru.

— Widzieliście jakiego dał byka Widelcowi? — słyszy blisko czyjś głos i chichot Wojtasa.
— Pójdzie znowu na zwolnienie lekarskie.
— Zamknij mordę! Spać! — wrzeszczy Bartek.

A niech sobie wrzeszczy. Trzeba mocno zamknąć oczy i przypomnieć sobie najpierw tamto pole za wysokim murem, a potem kształt samolotu, szczególnie: jego długie ostre skrzydła, oszkloną kabinę, koła i teraz kiedy go już widać, wstaje z łóżka, przesuwając się w zupełnej ciszy obok przygniętych dwudziestu par nóg i czując na sobie osłupiały wzrok dwudziestu par oczu, wychodzi na korytarz. W bok, z głową ukrytą w ramionach drzemie Widelec. Wstrzymując oddech Heniek wsuwa rękę do jego wiatrówki. Jest klucz! Już otwiera drzwi bloku. Chłód przenika przez pizamę, ale to nic. W samolocie ma kombinezon i buty. Biegnie pustą ulicą zakratowanych bloków poprzez oświetloną neonami noc. Nadbiega z wściekłym ujadaniem pies nocnego stróża. Stróż stoi w bramie i tak jak Milczek ma pistolet w kaburze. Na psa znalazłaby się może rada, ale trzeba by się cofnąć aż do kłolacji, wziąć ze sobą kaskankę. Widział już jego ostre kły na swojej lydce. Otworzył oczy.

(cdn)

Stanisław Moniuszko „Halka” — cała opera na 3 płytach (SXL 0872 do SXL 0874). Obsada: Halka — Stefania Woytowicz (sopran), Jontek — Wiesław Ochman (tenor), Stolnik — Bernard Ładysz (bas), Zofia — Anna Malewicz-Madey (mezzosopran), Janusz — Andrzej Hiołski (baryton), Dziemba i Dardar — Andrzej Saciuk (bas), Góral — Kazimierz Różewicz (tenor); Chór Rozgłośni PR i TV w Krakowie oraz Wielka Orkiestra Symfoniczna PR i TV pod dyrekcją Jerzego Semkowskiego. Komplet — w płótnowanej kasce — Polskie Nagrania „Muza” w 100 rocznicę śmierci kompozytora nagrały w kooperacji z Polskim Radiem.

Człowiek — istota złożona

Sporą wagę — i słuszenie — przywiązuje się u nas do dobrze pomyślanych schematów organizacyjnych fabryk, instytucji, biur. Jasno nakreślona struktura zakładu pracy, z jednoznacznie tłumaczącymi się zależnościami i systemem podległości, powinna bowiem sprzyjać sprawnemu biegowi procesu produkcyjnego, twórczego, lub tokowi urzędowania. Ale...

Nawet doskonale pomyślany schemat organizacyjny może jednak zawieść, jeśli ukształtują się negatywnie czynniki, ujemne cechy postaw i nastawień ludzi w nim działających. Tak twierdzi — i niechybnie ma rację — profesor Jan Szepeński. Wybitny socjolog, rozważając („Trybuna Ludu” z 4 ubm.) społeczne aspekty zmian w gospodarowaniu, zajął się wpływem czynników pozatechnicznych i pozaprodukcyjnych na rezultaty ludzkiego trudu.

Waga układów społecznych

Nie same bowiem postępy techniczne, forma własności środków produkcji, posunięcia organizacyjne — przesądza o tym, czy zespoły ludzkie, bądź poszczególne robotnicy (urzednicy) uzyskają będą lepsze wyniki pracy. Profesor J. Szepeński wskazuje na istotną kwestię szerszych powiązań przedsiębiorstw ze społeczeństwem, powiązań wywierających wpływ na przebieg, jakość i wydajność pracy. Mogą one mieć charakter bezpośredni lub pośredni.

W poprzednich latach nie doceniano roli powiązań pośrednich. A przecież współzależność pomiędzy rezultatami pracy i warunkami dojazdów do zajęć, warunkami mieszkaniowymi ludzi, funkcjonowaniem handlu, służby zdrowia, czy organizacją rozrywki i wypoczynku — jest wyraźna i bezsporna. Powiada profesor J. Szepeński: — Wymienić też trzeba inne formy życia zbiorowego, w których kształtują się opinie, postawy, wyobrażenia oraz poglądy, współwyznaczające zachowania pracowników w toku wykonywania roboty.

Nie ulega wątpliwości, że przedsiębiorstwo, fabryka, urząd — nie działają w próżni, w oderwaniu od ogólnych warunków społeczno-gospodarczych. Przeciwnie, zjawiska o charakterze ogólnym odbijają się w określony sposób także na życiu i funkcjonowaniu zakładu pracy. W grę wchodzi zasada naczyń połączonych.

Do sprawnego prosperowania jednostki gospodarczej, bądź instytucji, niezbędne są więc nie tylko stosowne warunki techniczno-organizacyjne, lecz także odpowiedni wewnętrzny układ społeczny, polegający na współdziałaniu kierownictwa z zespołami, na przemyślanym systemie współzależności, na istnieniu aktywnych postaw i świadomym działaniu ogółu zatrudnionych. Uczony, na którego opinie powołano się uprzednio, dowodzi, iż niedomaganie układu społecznego mogą pomniejszyć wyniki starań nad postępowaniem technicznym i efekty inwestycji, a także spacyfikować wyniki ekonomicznych i reorganizacyjnych zmian.

Instytut psychologii stosowanej

Niezwykle to ważne stwierdzenia, zwłaszcza gdy użmy-

słowimy sobie, że łatwiej o ujęcie w ramy — albo zanalizowanie — kwestii technicznych, ekonomicznych, organizacyjnych; trudniej natomiast rozróżnić się w sprawach, określanych mianem układu społecznego, bądź klimatu, jako że idzie o coś co nas otacza, w ramach czego się obracamy, mówiąc o warunkach sprzyjających, bądź niesprzyjających twórczej pracy. Tym bardziej należy uznać za służną tęzę czołowego polskiego socjologa, iż niezbędne jest zdobywanie wiedzy o elementach systemu społecznego; po to, by na nie oddziaływać, jako że w naszych warunkach ustrojowych — zwłaszcza od półtora roku — cele gospodarcze i społeczne traktowane są nierozłącznie równolegle.

Obok socjologów, wiele do powiedzenia na tematy omawiane mieć będą specjaliści z dziedziny psychologii przemysłowej. Niedawno („Życie Warszawy” z 8 ubm.) ppłk. dr Kazimierz Migdał z warszawskiej Centralnej Pracowni Psychologicznej poruszył szereg aspektów problemu, które mu na imię: kształtowanie pożądanego postaw pośród ludzi pracy. Dotychczas psycholodzy, działający w wielkopracowniach skupiskach zajmują się raczej badaniem, jak kontakty z dużymi zakładami wpływają na osobowość ludzką. Niedostaje nam natomiast wiedzy pomocnej w ustaleniu co czynić, by postawy członków załóg kształtowały w pożądanym kierunku.

— Chodzi o kształtowanie osobowości twórczych, nowatorskich, z wolą działania, ulepszenia, zmieniania — powiada dr K. Migdał. Ludzie z tak ukształtowaną strukturą potrzeb są po prostu szczęśliwsi. Dla nich życie nie zaczyna się dopiero po opuszczeniu fabryki, bo nie przeważa u nich nastawienie konsumpcyjne. Inaczej rzecz ujmując: postawa konsumpcyjna obraca się w ostatecznym rachunku przeciwko jej nosicielowi.

Swe ciekawe wywody stołeczny psycholog kończy konkluzją o potrzebie powołania do życia instytutu psychologii stosowanej; uważa za niezwykle ważne zadanie psychologów określenie warunków, w których praca daje zadowolenie,

a jednocześnie przynosi najlepsze wyniki.

Głos działacza politycznego

Sprawy te, omawiane przez reprezentantów nauk społecznych, podjął w szerszej skali członek Biura Politycznego Komitetu Centralnego partii i sekretarz KC — Jan Szydłak. Omawiając („Trybuna Ludu” z 28 ubm.) kwestie, związane z potrzebą doskonalenia funkcjonowania gospodarki i zarządzania, J. Szydłak na wstępie przedstawił kwintesencję rozwijanych następnie myśli: „Chodzi o to — pisał sekretarz KC PZPR — aby w dostrojeniu do nowych warunków i potrzeb, tworzących przez dynamiczny rozwój społeczno-ekonomiczny, w pełni spożytkować takie atuty socjalizmu, jak prawidłowy system centralnego planowania i możliwość sterowania całokształtem procesów gospodarczych, aby rozwijać i wykorzystywać immanentną właściwość nowego ustroju, jaką stanowią nieporównanie lepsze niż w kapitalizmie warunki angażowania ludzi pracy w rozwój kraju i osiągnięcie wyższych efektów codziennego działania (podkr. — WP).

Przestarzałe, wadliwe i pozbawione spójności elementy planowania i zarządzania — kontynuował J. Szydłak — oddziałują dezintegrująco na ludzkie postawy i tworzą grunt dla szkodliwego partykularyzmu; działają też hamująco na wyzwolenie rezerw twórczej obywatelskiej aktywności inicjatywy itp.

Przedstawiając zarysy procesu ekonomizacji zarządzania, sekretarz KC zwrócił uwagę na to, że optymalizacja rachunku ekonomicznego może dokonać się jedynie dzięki ludziom i przez ludzi. Jest bowiem ekonomizacja zarządzania niczym innym, jak prostą drogą do aktywizacji czynnika ludzkiego, rozszerzenia motywacji ludzkiego działania i doskonalenia działania świadomego, zaangażowanego.

Człowiek — to truizm — jest istotą złożoną. Wszystko — to także trujące truizmem hasło — zależy od ludzi. Cóż, nieraz oczywiste prawdy niełatwo to rzucać sobie drogę do ludzkich umysłów i serc.

WIESŁAW PORZYCKI

Owocna niepamięć

Niedawno aktyw wielkopolskiej organizacji ZMW za prosił mnie do Mierzyna koło Międzybuzia (stworzył tam sobie przepiękny ośrodek szkoleniowo-wypoczynkowy), bym wygłosił wykład na temat wchodzącego w życie układu z NRF o podstawach normalizacji.

Byłem w Bonn u progu zimy 1969 roku, kiedy to po niedawnym powstaniu rządu Brandta-Scheela, nawiązywano dopiero wstępne kontakty między państwami dla... ustanowienia stołu do rokowań. Należałem do polskiej ekipy ośrodka prasowego warszawskich rokowań jesienią 1970 roku, podczas ich decydującej fazy, uwięzionej 14 listopada uzgodnieniem tekstu układu. Byłem świadkiem jego parafowania, a następnie podpisywania. Wreszcie, mogłem obserwować finalny akt zachodniemieckich rozgrywek o sposób ratyfikowania układów NRF ze Związkiem Radzieckim i Polską przez parlament bński, w samym Bundestagu i wokół niego. Starczało więc własnych przeżyć ostatnich trzech lat, aby z nich zbudować efektywny wstęp.

A jednak, kiedy stanąłem w Mierzynie przed słuchaczami, natrętnie nasunęło mi się wspomnienie sprzed wojny: słu pa granicznego, tkwiącego pośrodku tego samego morenowego krajobrazu leśnego. Wspomnienie tak szokujące, skoro miałem mówić o układzie dotyczącym innej granicy, że nie powstrzymałem się od testowego pytania: — Czy wiecie, moi drodzy, że tuż opodal waszego ośrodka przebiegała do roku 1939 granica zachodnia Polski?

Byli zdziwieni. Tu — koło Mierzyna? Tak blisko Poznania, tak daleko od Odry?

Oczywiście, po chwili, przypominając sobie szkolną wiedzę, przestali się dziwić. Niektórzy nawet zdali się być skonfundowani niełatwieniem faktografii podręcznikowej z dobrze znanym terenem. Niepotrzebnie. Bowiem także „o to się Polska biła” — aby nigdy już nie traktowano inaczej Ujścia i Piły, Czarnkowa i Trzebiatki, Zbąszynia i Zbąszynka, Leszna i Wschowy.

Jeśli też sygnalizuję tu fakt młodzieżowej niepamięci o wiersalskiej granicy zachodniej, czynię to z satysfakcją. Tym większą, że owa niepamięć, wydaje mi się zmiennym od

biciem naszej ogólnonarodowej stabilności, pewności siebie.

★

Wiem: co innego młodzież, co innego my, starsi. Co więcej — jestem zdania, że nasza młodzież — choć swą aktywnością współdecyduje na równi z nami, pokoleniem swych ojców, o dniu dzisiejszym i jutrze nas wszystkich — musi mieć inną, niż starsi, perspektywę spoglądania na sprawy, które dla nas były nie tylko historią. Wyrosła nam przecież w tej „nowej rzeczywistości”, której my nie zastaliśmy, lecz dopiero ją współtworzyliśmy.

Toteż choć my zwykliśmy jeszcze mawiać — nasze państwo ma dopiero od ćwierćwiecza nienaruszalny kształt ustrojowy i terytorialny — dla młodych owe „dopiero ćwierćwiecze” stanowi więcej aniżeli sięga ich (ponad połowę Polaków!) osobista pamięć polityczna. Nie znają innej Polski, jak dysponującą zagwarantowaną trwałością korzystnych dla nas układów sił, suwerennością realizowania interesów narodowych, związanej braterskimi sojuszami z ZSRR i innymi krajami socjalistycznymi. To znaczy także Polski, dysponującej zdolnością skutecznego realizowania, celów polityki międzynarodowej zgodnych z interesami narodu.

Tylko, że ta różnica perspektyw, nie tworzy mimo to odmienności stosunku do spraw wynikających z przeszłości, lecz wciąż jeszcze nie zdezaktualizowanych. Zapobiegamy zresztą bacznie, na ogół skutecznie, powstawaniu owej odmienności pokoleniowej, wyposażając naszą młodzież w ze spół tych podstawowych doświadczeń dziejowych, które nie straciły swej aktualności. Tylko taki element dotychczasowego zespołu podstawowej pamięci narodowej, który dla starszego pokolenia stał się wyłącznie „wspominkowym”, przestał posiadać żywotne znaczenie dla teraźniejszości, przez stać się udziałem młodzieży.

★

Nie bez przyczyny więc młodemu pokoleniu Polaków, nawet przedstawicielom jego aktywności społecznej — politycznej, obca jest już praktyczna pamięć dojrzałościowej granicy zachodniej. Nie przekazało mu jej pokolenie ojców. Po pro-

stu ono już, w swym odczuciu nienaruszalnej jednostki terytorium ludowej państwowości, jednostki będącej spełnieniem dążeń narodowych — zatario bezpowrotnie rysy pamięci o „granicę z 1937 roku”.

Przy tym zacieraliśmy ją skutecznie, już w najtrudniejszym dla nas po roku 1945 okresie zimnowojennej konfrontacji. Wtedy, gdy postulat „przywroćenia obowiązującej mocy granicy z 1937” — maskujący walkę przeciwko granicy poczdamskiej i powstaniu NRD, dwóm najistotniejszym elementom powojennego status quo w Europie — był hasłem bojowym sił stanowiących realne zagrożenie pokój i naszej egzystencji. Choć ów postulat był też podstawą wąż tezę ówczesnego rewizjonistycznego programu wschodniej polityki NRF obowiązującego, dopóki nie załamała się definitywnie zachodnia strategia „odrzućenia komunizmu”.

Nie daliśmy się sterroryzować. Nie tylko przetrwaliśmy najtrudniejszy okres, ale zanim jeszcze NRF stanęła na gruncie ustalenia umowy poczdamskiej o odrzańsko-nyskiej granicy zachodniej Polski — dokonaliśmy ogromnego dzieła integracji wszystkich ziem polskich. Co więcej — również nasza jednostka stosunku do wszystkich ziem polskich, granicy na Odrze i Nysie, przyczyniliśmy się do spisania na straty długo pielegnowanych nadziei zachodniemieckich, iż uda się jeszcze zrealizować cele rewizjonizmu wedle „recepty” Adenauera: „porozumienia się w przyszłości z narodem polskim, ponad głowami komunistycznego rządu”. A także późniejszych nadziei, na zastąpienie traktatowych zobowiązań wyrażenia się dążeń rewizjonistycznych, mniej lub bardziej głośnymi, mającymi tylko formalnie tworzyć „nową politykę wschodnią, deklaracjami „przyjaznego stosunku do narodu polskiego” oraz „woli pojednania”.

Ostatecznie też, skoro komplet rządzący Brandta/Scheela objął ster polityki NRF w 1969 roku i okazał się zdolny podjąć nasze propozycje i przystąpić do likwidacji politycznych zaległości wobec Polski — musiał wkroczyć na drogę między państwowych rokowań na temat podstaw normalizacji. Rezultatem tych rokowań stało się spowodowanie NRF — jedynej już wówczas w świecie państwa kwestionującego zachodnią granicę Polski — do uznania tej granicy i wyrażenia się na przyszłość wszelkich roszczeń terytorialnych w stosunku do ziem polskich.

★

A swoją drogą, już w dniu głosowania w Bundestagu nad dokumentami ratyfikacyjnymi do układu o podstawach normalizacji stosunków pomiędzy NRF i PRL, doświadczyłem nieco groteskowej „przeziębłości” jednego z zachodniemieckich dziennikarzy. Skoro tylko ogłoszono wyniki, podszedł do mnie i nawiązując do mojej poznańskości, pogratulował mi z tego powodu, że „tym samym została ostatecznie usankcjonowana również przez NRF przynależność do Polski tych ziem, które zostały odłączone od Niemiec w następstwie powstania 1918 roku”.

Formalnie rzecz biorąc — miał rację. „Granica z 1937 roku” nie była „usankcjonowana” ani przez Republikę Weimarską ani przez hitlerowskie Niemcy. Przeto nie darowałem memu rozmówcy i odważnie nitem gratulacje ironiczną odpowiedzią: — Rad jestem niezmiernie, iż zostałem wreszcie zalegalizowany jako urodzony w Polsce, mieszkający w Polsce i prawnie przebywający w NRF na podstawie polskiego paszportu...

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

NASZE ROZMOWY

Codziennie jedno mieszkanie

strem Józefem Spychałą z Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 3. Podległe mu brygady wykonują właśnie roboty wykończeniowe na Osiedlu Przyjaźni.

— Roboty te należą do najbardziej pracochłonnych, a rytmiczny ich przebieg zależy od wielu czynników. Trudno więc o jednoznaczną odpowiedź.

— Czy można na przykład powiedzieć, że ich końcowy wynik zależy wyłącznie od organizacji pracy?

— Organizacja pracy ma znaczny wpływ na przebieg robot, ale nie decydujący. Osobiste kłade na ten problem duży nacisk. Ustalam plan robot zawsze na dzień następny i na zajutrz w szczegółach omawiam go z brygadystami. W ciągu dnia dbam o to, aby poszczególne brygady otrzymały na czas potrzebne materiały. Od strony organizacyjnej robimy więc wszystko aby zapewnić rytmiczność produkcji. A jednak zdarza się, że harmonogram nie zostaje dotrzymany.

— Dlaczego?

— Najczęstszą przyczyną jest zła jakość detali dostarczanych nam przez kooperantów. Na przykład: Orzechowskie Zakłady Sklejek dostarczają klepkę parkietową złej jakości. Szczególnie w wymiarach 6x20 cm oraz 4,5x20 i

4,5x25 cm. Robót wstrzymywać nie możemy. Przebiera się więc co lepsze sztuki i kładzie na podłogę. Jednak często już w połowie ułożony parkiet trzeba zrywać, by odszukać i wyeliminować wybrakowaną klepkę. Ile straty czasu kosztuje taka „metoda” pracy — nie muszę wyjaśniać. Ostatnio 40 procent klepek parkietowych orzechowskiej produkcji odrzuciliśmy jako nieprzydatne w ogóle do montażu. Za wiadomości o tym producenci żądając wyjaśnień. Podobne zarzuty odnieść można do listew podłogowych. A tempo prac malarskich hamuje nie terminowe dostarczanie farb. Te i inne braki sprawiają, że z przyczyn od nas niezależnych terminy robót wykończeniowych nierzadko ulegają opóźnieniu.

— A jeśli otrzymujecie towar bez usterek — jak długo trwa roboty wykończeniowe w jednym bloku?

— Brygady jakimi kierują są zgrane, więc mimo owych usterek, dotrzymujemy harmonogramu robót. Całkowite wykończenie 40 mieszkań trwa przeciętnie 40 dni, znaczy to, że codziennie oddajemy jedno mieszkanie do użytku. Chciałbym podkreślić naprawdę dużą ofiarność i rzetelność w pracy brygady betoniarzy Bronisława Jabłońskiego, parkie-

ciarzy Romana Borka i Stanisława Przydańskiego, malarzy Zbigniewa Pawelczyka i Józefa Wołczewskiego, szpachlarzy Benedykta Radwańskiego oraz murarzy Antoniego Kolanowskiego. Ich pracy zawdzięczamy to, że mieszkania odda jemy w terminie.

— Przez 12 lat pracy chyba sporo wybudował pan mieszkań. Czy mógłby pan podać ich liczbę?

— Niestety, nie pamiętam. Nie prowadził ich rejestru. Jedno mieszkanie wszakże będę pamiętał długo.

— Jakże?

— Własne, na poddaszu, w 3 osoby na 16 metrach kwadratowych. Mam otrzymać przydział w 1973 roku. Od 5 lat jestem bowiem członkiem spółdzielni mieszkaniowej. Dbam więc o to, aby inni dostawali na czas mieszkania, aby i mój termin został dotrzymany. Tak, niestety, w życiu bywa, że przyszłowiowy szewc bez butów chodzi...

— Jeszcze jedno pytanie — co pan robi po pracy?

— Niewiele pozostaje wolnego czasu. Chcę uzupełnić kwalifikacje i dlatego uczęszczam do Technikum Budowlanego.

— Może w przyszłości wyższe studia?

— Nie wykluczam i tej możliwości, chociaż nie wiem czy podołam.

Rozmawiał:

HENRYK KAMZA



Józef Spychał: „...robimy wszystko, aby zapewnić rytmiczny tok pracy”.

Fot. — H. Kamza

W inogrodzie to drugi po Ratajach poligon budowlany Poznania. Tysiące mieszkańców wprowadziło się już do nowych mieszkań. Choć stosowna na ty metoda budownictwa wielkopłytowego znacznie skraca cykl robót, to jednak tempo prac wykończeniowych opóźnia niekiedy termin oddawania bloków do użytku. Jakże są tego przyczyny? — Odpowiedź na to pytanie staraliśmy się znaleźć w rozmowie z długoletnim maj-

POLKA
Z KSIĄŻKAMI

LITERATURA PIĘKNA

Brunon Bzyszewski — „Scigany przez samego siebie”. Wyd. Łódź kie. str. 232. 20.— zł.
Jocelyn i Kester Brent — „Prze ciw sobie samym”. Czytelnik, str. 238. 16.— zł.

INNE

Stanisław Brzostowski, Stanisław Orsiak — „Muzea w Polsce. Przewodnik — informator” wyd. II poprawione i uzupełnione. Wyd. ZW CRZZ, str. 384. 50.— zł.
Józef Moutin — „In the Polish Tatra Mountains” (Polskie Tatry). Interpress, str. 143. 4.— zł.
Przewodnik turystyczny, str. 34, 65.— zł.

Wylania się olimpijski skład polskich lekkoatletów i piłkarzy

Komisja Sportowa PKOl. przyznała 12 zawodniczkom i 16 zawodnikom piąte kółko olimpijskie, uprawniające w zasadzie do startu w Igrzyskach Olimpijskich w Monachium.

Wszyscy zdobywcy kółek olimpijskich muszą jednak przed wyjazdem na Igrzyska wykazać się odpowiednią formą. Głównym sprawdzianem będzie mecz Polska — Francja w dniach 9-10 sierpnia br.

W konkurencjach kobiecych piąte kółko przyznano: Irenie Szwed, która ma startować na 100, 200 m i w skoku w dal, Ludwice Chęcińskiej (kula), Ewie Gryzieckiej i Danucie Jaworskiej (oszczep), Teresie Sukniewicz, Danucie Straszynskiej, Grażynie Rab szyn i Teresie Nowakowej (100 m ppi.) oraz sztafecie 4x100 m w składzie: Helena Flisnik, Barbara Bakulin, Urszula Józwick i Danuta Jedrejek. Ponadto ze sztafety wyjedzie zawodniczka rezerwowa, która będzie Ewa Długolecka lub Urszula Soszka. Do biegu na 100 m ppi. zgłoszone będą tylko 3 zawodniczki.

W konkurencjach męczyzn piąte kółko olimpijskie otrzymali: Marek Józwick i Mirosław Wodzyński (110 m ppi.), Tadeusz Kulczyński (400 m ppi.), Kazimierz Maranda, Tadeusz Zieliński, Jan Kondziór (3 km z przeszkodami), Jan Ornoch (chód), Grzegorz Cybulski (skok w dal), Michał Joachimowski (trójskok), Wojciech Buciarowski (tyczka), Władysław Komar (kula), Stanisław Lubiejewski (młot), sztafeta 4x400 m w składzie: Andrzej Badański, Jan Werner, Zbigniew Jaremski, Jan Bałachowski. Rezerwowym w sztafecie będzie Waldemar Korycki lub Dariusz Podobaś.

Ponadto postanowiono przygotować zgłoszenia do Igrzysk dla dalszych lekkoatletów i lekkoatletów. Zgłoszenia te zostaną złożone w Komitecie Organizacyjnym o ile zawodnicy ci uzyskają w ostatnim okresie przygotowań odpowiednie wyniki.

W tej grupie znaleźli się: Kobiety — Krystyna Nadolna (dysk), Mirosława Sarna (skok w dal), Danuta Wierzbowska (800 m), sztafeta 4x400 m w składzie: Danuta Pieczyk, Danuta Pankowska, Bożena Zientarska, Krystyna Kac perczyk i w rezerwie Elżbieta Sko wrońska oraz Hanna Kowal.

Mężczyźni — sztafeta 4x100 m w składzie: Zenon Nowosz, Tadeusz Cuch, Stanisław Wagner, Ryszard Tulki, rezerwa: Jerzy Czerbniak i Józef Marszałek oraz Andrzej Kupczyk, Stanisław Waśkiewicz.

dalekopisem

REKORDOWA LICZBA ZGŁOSZEŃ

Rekordowa liczba 133 załóg, w tym 66 z zagranicy i 67 polskich figuruje na liście zgłoszeń do XXXII Międzynarodowego Samochodowego Rajdu Polski. Wśród ostatnio zgłoszonych znajduje się najgroźniejszy rywal Zasady z roku ubiegłego, a zarazem zwycięzca niedawno rozegranego rajdu Weitawy — Hubacek (CSRS).

17,8 KM NA GODZINĘ NA MOSKIEWICZU

Na podmoskiewskim torze prób fabryki produkującej samochody „Moskiewicz” kierowcy fabryczni ustanowili rekord szybkości dla swoich samochodów, wyposażonych obecnie w silniki 1500 cm.

Jeden z czołowych kierowców ZSRR, uczestnik maratonów: Londyn — Sydney i Londyn — Mek-syk oraz Tour de Europe — Jurij Lesowski osiągnął na dystansie 500 km średnią prędkość 177,8 km/godz. Na tej samej maszynie Lesowski wspólnie z drugim kierowcą Nikołajem Szewczenko pobili krajowy rekord szybkości na dystansie 1000 km w ciągu 6-godzinnej próby. Osiągnęli oni 163,7 km/godz.

Totek płaci

P.P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 1/2 lipca br. stwierdzono: 2 roz. z 13 trafieniami — wygrane po 80,232 zł, 38 roz. z 12 trafieniami — wygrane po 4,222 zł, 434 roz. z 11 trafieniami — wygrane po 369 zł, 3,106 roz. z 10 trafieniami — wygrane po 51 zł.

W zakładach Toto-Lotka z dnia 2 bm. stwierdzono: 2 roz. z 6 trafieniami — wygrane po 1,000,000 zł, 10 roz. z 5 traf. prem. — wygrane po 201,852 zł, 479 roz. z 5 traf. zwykł. — wygrane po około 5,500 zł, 21,004 roz. z 4 trafieniami — wygrane po 160 zł, 292,414 roz. z 3 trafieniami — wygrane po 11, — zł.

W dniu 9 bm. odbędzie się dwa losowania Toto-Lotka.

Początek meczu Spasski — Fischer ponownie przesunięty

Losy meczu szachowego o mistrzostwo świata między obrońcą tytułu Borysem Spasskim (ZSRR) i Robertem Fischerem (USA), którego pierwsza partia miała rozpocząć się w ub. niedzielę w Reykjaviku, z następną została przesunięta na wtorek, są nadal niepewne. Obaj konkurenci znajdują się już wprawdzie w stolicy Islandii, ale we wtorek nie spotkali się przy szachownicy.

Dodatkowo suma 130 tys. dolarów, ofiarowana na nagrody dla obydwo szachistów przez brytyjskiego milionera Jamesa Slatera skłoniła wreszcie opanowanego żądzą zdobycia jak największej fortuny 29-letniego arcymistrza amerykańskiego do przerwania bojkotu pojedynku ze Spasskim. Fischer przybył do Reykjavíku we wtorek rano na pięć godzin przed terminem losowania pierwszej partii, z lotniska udał się do luksusowej willi na przedmieściu, by odpocząć po trudach podróży.

Na losowanie, wyznaczone na godz. 12-tą czasu miejscowego w hotelu Loftleidir Fischer nie stawiał się, tłumacząc się zmęczeniem. Reprezentowany był przez swego sekundanta, arcymistrza Williama Lombardy oraz adwokatów Paula Marshalla i Andrew Davisa.

Na 15 minut przed terminem losowania, Borys Spasski i towarzyszący mu Jefim Geller wręczyli przewodniczącemu Federacji Szachowej (FIDE) dr Maxowi Euwe

oficjalny protest przeciwko postępowaniu Roberta Fischera, domagając się wyciągnięcia surowych konsekwencji w stosunku do nieubodowanego arcymistrza. Spasski w swym oświadczeniu stwierdził: „Fischer pogwałcił regulamin meczu, nie przyjeżdżając na uroczyste jego otwarcie. Tym samym obraził mnie i Szachową Federację ZSRR, którą reprezentuję. Jestem, podobnie jak cała opinia publiczna ZSRR, oburzony postępowaniem Fischera, który swą postawą zdyskredytował się w oczach całego świata. Tym samym mam wątpliwości co do jego moralnych praw uczestnictwa w meczu o mistrzostwo świata. Fischer powinien ponieść zasłużoną karę. Dopiero po spełnieniu tego warunku mogę powrócić do rozmów, dotyczących spotkania o mistrzostwo świata”.

Warto zaznaczyć, że Borys Spasski już w poprzednich dniach protestował przeciwko przełożeniu terminu rozpoczęcia meczu. (o-b)

Praca Nauka

Dwóch fryzjerów zatrudnił (dział męski). Ryszard Korzon, Ustronie Morzkie — Zakład Fryzjerski. 514p

Ucznia przyjmie w zawodzie wulkanizacyjnym. Luboń 1, ul. Dzierżyńskiego 40a, Władysław Sztul. 18303g

Retuszer (ka) negatywów, potrzebny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17460g.

Sprzedaż

Sprzedam Jawę 250 stan bardzo dobry. Poznań, ul. Sytkowska 37. 18481g

Sprzedam tapczan, biurko i pralkę. Switka, Słowackiego 19 m. 3, od godziny 18. 18436g

Wózki dziecięce, najnowsze modele — poleca C. Szczepańska, Czerwonej Armii 61, w podwórzu. 15724g

Pudełki średnie, 7-tygodniowe, sprzedam Tęczowa 4 m. 2, godz. 17-20. 18387g

Sprzedam dźwigary (szyby). Poznań — Szczepan-kowo, ul. Głęboka 28, tel. 707-25. 17801g

Piec gazowo-węglowy — produkcji NRD — sprzedam. Tel. 67-25-12. 18711g

Samochody

Sprzedam przyczepę rejsową, nadającą się do trakcji konnej, stan dobry. Franciszek Kinał, Wielkowieś 27. 488p

Kupię korzystnie duży samochód, może być Combi. Winogrody 8 (godz. 16-17). 18500g

Lokale

Matężstwo, członkowie spółdzielni, poszukujący pokoju z kuchnią, Poznań i okolice. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17321g

Bezdzielnym — odstąpię mieszkanie, za pomoc w ogrodzie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17689g

Suteren 32 m², nadająca się na warsztat — zamienię na pokój, półsuterena. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 17730g.

Emeryt, poszukuje pokoju niekremacyjnego, umiłowanego. Płatne miesięcznie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17730g

Wrocław! Mieszkanie 64 m² komfort — zamienię na 1 pokój i kuchnię, lub pokój w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17769g.

Kupię mieszkanie wylądzone w Chodzieży, wglądnie okolicy, do 50 tys. zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17775g

Dwa pokoje, kuchnia, łazienka, c.o., telefon, garaż, centrum Szczecina, wysoki parter, front — za mienie na Poznań. Oferty: Szczecin, Wojska Polskiego 22 m. 1. 16798g

Dnia 30 czerwca 1972 r. odszedł od nas na zawsze nieodżałowanej pamięci olimpijczyk, wieloletni reprezentant kraju w hokeju na trawie, trener i działacz sportowy

Zasłużony Mistrz Sportu

RYSZARD MARZEC

Rodzinnie Zmarłego składamy serdeczne wyrazy współczucia.

WKKFiT — Klub Olimpijczyka — Poznań 5954-MI

Dnia 3 lipca 1972 r. zmarł po ciężkiej chorobie przeżywszy lat 90, namaszczony Olejami św., mój kochany ojciec, brat i wujek

JÓZEF KLEIN

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona córka i rodzina
Poznań, Poznańska 25. 18741g

Dnia 3 lipca 1972 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, kochany ojciec i teść, śp.

CZESŁAW WIECZOREK

powstańca wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6 bm. o godz. 10.30 w Buku,

o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku
żona, synowie i synowa
Buk, Rynek 14. 18682g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 4 lipca zmarła przeżywszy lat 78, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana, najdroższa żona, mama, teściowa, babcia i prababcia, śp.

STANISŁAWA BROMBER

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim bólu pogrążony mąż z rodziną
Poznań, Łukaszczyca 33 m. 13. 18743g

Przed igrzyskami młodzieży szkolnej

Jako pierwsi do walki o medale VI Ogólnopolskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej wystartują uczestnicy turniejów w grach zespołowych. Turnieje półfinałowe odbędą się w dniach 8-12 bm. w 15 miastach. Stawka, o którą ubiegają się będą reprezentacyjne ekipy wszystkich województw oraz miast wydzielonych Warszawy i Łodzi, będą miejsca w finałach VI OIŚMz w Łodzi.

Półfinały w pilce ręcznej odbędą się w Białymstoku, Łodzi, Warszawie i Łęborku (woj. gdańskie), w pilce nożnej — w Krakowie, Pabianicach, Wrocławiu i miejscowości Golub — Dobrzyń (woj. bydgoskie), w koszykówce — w Nowej Soli (woj. Zielona Góra), Stargardzie (woj. szczecińskie), Lublinie i Cieszyźnie, a w siatkówce — w Mielcu, Siedlcach, Iławie i Łodzi. (o-b)

Dnia 3 lipca 1972 r. zmarł nasz ukochany syn, mąż, ojciec i brat, śp.

mgr LESZEK GÓRNY
adwokat

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 lipca br. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarza komunalnego na Junikowie.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie 6 lipca br. o godz. 8.45 w kościele Najświętszego Zbawiciela,

o czym z głębokim żalem zawiadamia
RODZINA
Poznań, ul. Mickiewicza 22 m. 11. 18764g

Dnia 1 lipca 1972 roku zmarł
MIECZYSLAW MAŃKOWSKI
fryzjer
pracownik naszej Spółdzielni.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 5 lipca br. o godzinie 16 z kaplicy cmentarnej w Puszczykowie.

Rodzinnie Zmarłego składają najserdeczniejsze wyrazy współczucia

Zarząd — Rada Spółdzielni — Współpracownicy Spółdzielni Pracy
Fryzjersko — Kosmetycznej w Poznaniu.
5981-K1

Dnia 30 czerwca 1972 roku zmarł
JÓZEF RACHUTA
mistrz stolarski

długoletni pracownik i założyciel Spółdzielni Wielobranżowej „Spójnia” w Środzie.

W osobie Zmarłego stracił sumiennego i cenionego pracownika i kolega.

Rodzinnie Zmarłego składają wyrazy głębokiego współczucia

Zarząd, Rada Spółdzielni, P. O. P.
Związki Zawodowe i współpracownicy
807-K2

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 2 lipca 1972 r. odszedł od nas po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój trojgienny mąż, ojciec, brat, wujek, teść i dziadziuś, przeżywszy lat 66, śp.

PAWEŁ GRABARKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 5 bm. o godz. 15 na cmentarzu w Mosinie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA
Poznań, ul. Opolska 11 m. 2. 18656g

† Dnia 1 lipca 1972 r. zmarła śmiercią tragiczną na 23 wiosnie życia najukochańsza, najdroższa żona, mamusia, córka, siostra i synowa
MALGORZATA SCHNEIDER
z domu REZELSKA

Odprowadzenie na wieczny spoczynek odbędzie się w czwartek, dnia 6 bm. o godz. 14.50 na cmentarzu na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamiają w nieutulonym żalu pogrążeni

mąż, syneczek, rodzice, brat, teściowie i rodzina

Poznań, ul. Winklera 22. 18744g

† W dniu 2 lipca 1972 r. zmarł nagle w Henrykowie koło Warszawy, śp.

PAWEŁ SIUDAK

zasłużony, wytrwały i ofiarny działacz Ruchu Ludowego w latach międzywojennych i w okresie II wojny światowej na emigracji, oficer rezerwy, uczestnik kampanii wrześniowej, b. członek władz Polskiego Stronnictwa Ludowego, więzień polityczny.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 5 bm. na cmentarzu parafialnym w Tarchominie.

Rodzinnie Zmarłego wyrażamy serdeczne współczucie.

KOLEDZY I PRZYJACIELE

18661g

MHD ART. WŁÓKIENNICZO - ODZIEŻOWYMI
ZAPRASZA DO ZAKUPÓW NA NOWY ROK SZKOLNY
W SPECJALISTYCZNYCH SKLEPACH ODZIEŻOWYCH
przy ul. Szkolnej 5, Głogowskiej 83, 27 Grudnia 4
oraz do Domu Dziecka, pl. Wolności 4.
Polecamy szeroki wybór we wszystkich rozmiarach:
FARTUSZKI, BLUZKI, SPÓDNIČKI DZIEWCZĘCE, UBRANKA CHŁOPIĘCE, KURTKI itp.
Także sklepy MHD z galanterią, dziewiarstwem, pasmanterią i tekstylną — są już zaopatrzone na sezon szkolny.

5969-K1

Nieruchomości

Kupię parcelę lub domek w stanie surowym. Winogrody, Jeżyce, lub inna działka, przy tramwaju. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17677g.

Parcelę w Poznaniu, około 1/2 ha, w sąsiedztwie 930 m² do zabudowania domem bliźniaczym — najwięcej dajęmu sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16435g

Sprzedam dom nowy, wolnostojący oraz szklarnię w surowym stanie — Leszno, Osiedle Strzyżewice. Zgłoszenia: Pastuska, Osieczna, ul. Polna 2, tel. 566, Osieczna. 515p

Kupię domek z działką do 25 arów w województwie poznańskim, najchętniej w mieście, Rud gierzowie 3, poczta Rosin, pow. Świebodzin — Wacław Dorabiała. 705-K1

Zguby Różne

Zgubiono wkładkę kontrolną do pozwolenia na prowadzenie pojazdów mechanicznych nr 0157-55, wydaną przez PMRN w Gnieźnie, na nazwisko Franciszek Wojtkowiak, zam. Gnieźnie. 539p

Unieważnia się pieczęć o następującej treści: — GS Mosina — Restauracja — Kawiarnia „Morena”. 774-K2

Łódzki naprawiam. Tel. 316-07. 16162g

Koldy wełniane oraz z pierzyn — wykonuje Kwiatowa 8. 15159g

Tapy, listwy, farby suche, olejne, emulsyjne, lakiery oraz podłogowy sprzęt malarski — poleca sklep przy ul. Św. Wójcicha 8. 5669-K1

Warsztat Elektro-Auto wykonuje naprawy prądnic, rozruszników samochodowych, silników elektrycznych. Poznań, Dąbrowskiego 320a. 16667g

Szlifiernia cylindrów i wałów korbowych — poleca swoje usługi szybko i fachowo. — Kostrzyn Wlkp., Średzka 64 17163g

Warsztat branży metalowej, 70 m², wraz z wyposażeniem odstąpię. Miasto powiatowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17289g.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Produkcji Pomocniczej

Gospodarki Komunalnej w Jastrowiu,
pow. Wałcz, ul. Roosevelta 1 „b”

w związku z likwidacją bazy transportowej
POSIADA DO UPŁYNNIENIA

OGUMIENIA oraz CZĘŚCI ZAMIENNE

do samochodów „Jelcz”, „Skoda”
— wywrotki i „Star” — wywrotki.

755-K2

Dyrekcja Zasadniczej Szkoły Zawodowej
przy Wksp. Przeds. Przemysłu Ziemniaczanego
w Luboniu k. Poznania

ogłasza na rok szkolny 1972/73
ZAPISY UCZNIÓW

do klasy I w zawodzie ślusarza.

Nauka trwa 3 lata. Po ukończeniu Zasadniczej Szkoły Zawodowej uczeń ma prawo ubiegać się o przyjęcie do technikum.

W czasie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie:

— w I klasie — 150,— zł,
— w II klasie — 320,— zł,
— w III klasie — 325 zł na godzinę.

Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Szkoły — Luboń, ul. Dzierżyńskiego.

K3969

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 128 — tel. 650-51, przyjmuje do pracy na budowie Fabryki Lekkich Elementów Obudowy Hal Przemysłowych w Obornikach Wlkp. zamieszkałych na terenie powiatu obornickiego pracowników w następujących zawodach:

— 30 MURARZY — TYNKARZY,
— 30 BETONIARZY,
— 20 CIESLI BUD.,
— 20 CIESLI REMONTOWYCH
— MURARZA lub CIESLI.

Praca w akordzie, wynagrodzenie zgodnie z układem zbiorowym pracy w budownictwie.

Przedsiębiorstwo zapewnia pracę ciągłą przez cały rok oraz kwatery bezpłatnie dla zamieszkałych. Chętni zgłoszą się bezpośrednio u kierownika budowy w Obornikach (przy stacji kolejowej), wzgl. w Dziale Pracy i Placy w Poznaniu — pokój 100. 5294-K1

Biuro Projektów Kolejowych w Poznaniu — zatrudni ST. PROJEKTANTÓW i PROJEKTANTÓW budownictwa mostowego, konstrukcji budowlanych i dróg żelaznych.
Wymagane wyższe wykształcenie techniczne oraz uprawnienia.
Zgłoszenia kandydatów: ul. Chudoby 10, pokój 301. 5715-K1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 2 lipca 1972 r. po krótkich cierpieniach zasnęła opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, szwagierka, kuzynka i ciocia, śp.

MARIA SZULC

z domu FIAŁKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, 5 bm o godz. 10.40 z kościoła parafialnego w Krzywiniu.

Stroskany mąż z rodziną
Śmigiel, ul. Kościuszki 39. 547p

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 4 lipca br. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach i pełnym poświęceniu życiu, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 83, nasza najdroższa matka, babcia, prababcia i teściowa, śp.

JADWIGA FRANIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6 lipca br. o godz. 17 na cmentarzu w Naramowicach.

W głębokim żalu pogrążona

RODZINA
18735g

Dnia 2 lipca 1972 r. zginął tragicznie w 15 roku życia nasz ukochany syn i brat, śp.

JERZY PIŃCZAK

Pogrzeb odbędzie się w środę, 5 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu na Junikowie

W smutku pogrążeni

rodzice i rodzeństwo
Poznań, Traugutta 15 m. 3. 18752g

† Dnia 3 lipca 1972 r. zasnęła w Bogu nasza kochana mama, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 78, śp.

STANISŁAWA ROSZCZAK

z domu ANDRZEJEWSKA

Do kwiatków... do kapusty...



Barwne są o tej porze roku polskie rynki. Kwiaty o wszystkich kolorach, zieleni świeżych warzyw, no i suknie pań — sprzedawczyń, klientek.

Można sobie samej wybrać gustowny bukiet. Dla kogo? — Nie spytaliśmy, ale chyba dla mamy, a może koleżance na imieniny?

Sygnały czytelników

Tel. 657-18, godz. 8.30-15

● ...O złej działalności informacji telefonicznej PKP nr 612-12 donosi nam czytelnik. Dnia 25 czerwca br. nie mógł on doprosić się danych o połączeniach z Kijowem. Nie pomógł interwencje zawiadowcy stacji. Pracownica informacji była nieublagana. Może jednak zmienić metody pracy? Udzielenie wyczerpującej informacji jest chyba obowiązkiem powołanej do tego placówki PKP!

● ...Na trasie Poznań — Sława przyjął się zły zwyczaj niewydawania biletów przez konduktora. Delikatne uwagi pasażerów wywołują niezbyt grzeczne odpowiedzi obsługi. Może częstsze kontrole zmienią ten stan — pisze Jerzy P.



To nic, że wprost z chodnika, ale za to kapusta, jak się patrzy: główki twarde, zwarte. Do kapusty, panie, do kapusty!

...i odpowiedzi

● ...Lokalne Zrzeszenie Właści. cieli Nieruchomości zapewnia nas, że przebudowa pieców w mieszkaniu przy ul. Promienistej 92, będzie sukcesywnie realizowana w miarę posiadania środków finansowych.

● ...Zarząd Aptek Woj. Poznańskiego informuje, że obecnie maść „Tormetol” jest do nabycia we wszystkich aptekach, i w każdym ilościach.

● ... Administracja domu przy ul. Wawrzyńca 29 oraz Komitet Blokowy 182 zawiadamia nas, że przeprowadzono remont mieszkania przy ul. Wawrzyńca 29/24.

Przyczek

Dalekie od komplementów
przy ul. Wybickiego na Wildzie mieści się Detaliczny Punkt Skupu Surowców Wtórnych nr 4. Skup — jak informuje wycieczka — czynny jest od 8-16, a w soboty od 8-14. O tym, że bywa to fikcją, przekonałem się na własnej skórze, taszcząc dwukrotnie (28 i 29 czerwca br.) ciężką walizę na trasie dom — sklep — dom. W końcu makulaturę złożyłem w piwnicy.

Opinie innych klientów, wyciekających na otwarcie punktu, dalekie są od... pochlebnych, przeto ich nie powtórzę. (res)

Przyjaźni — „Chryja”: 20.42 Konc. artystów: 20.50 Z nagrań wielkich artystów: 21.25 Jazz od frontu i do kuchni: 22.33 Piosenki Cole Portera: 22.45 Gwiazdy dawnych scen operowych: 23.15 Między nauką, a życiem — magazyn: 23.35 Mel. letniego wieczoru.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m: 7.40 Muzyczna zegarynka: 8.05 Muzyczna poczta UKF: 8.35 Mój magnetofon: 9 „Przygody kieszka Browna” — odc. 22 pow.: 9.10 J. F. Telemann — Konc. F-dur na dwa rogi, dwoje skrzypiec: 9.30 Nasz rok 72: 9.45 Powrót cająca melodia: 10.15 1:1 — o sporcie rozmawiają B. Tomaszewski i S. Wysocki: 10.35 Wszystko dla pań: 11.45 „Wybraniec” — 27 odc. pow.: 12.28 Za kierownicą: 13 Na olsztyńskiej antenie: 15.10 Album muzyki uniwersalnej: 15.30 Herbatka przy samowarze: 15.50 Jazz jak za dawnych lat: 16.05 Pan i pies — gawęda: 16.15 600 sekund dla zespołu Osibisa: 16.25 Włoskie

Sezon ogrzewczy jeszcze daleko, ale...

Remonty kotłowni - w toku

Choć od kalendarzowego okresu ogrzewczego dzieli nas jeszcze pełne cztery miesiące, jednak już teraz trwają do niego intensywne przygotowania, by na czas zakończyć prace remontowe. Ubiegła zima wykazała bowiem liczne niedomagania i usterki w systemie ogrzewczym. Najbardziej ucierpieli lokatorzy Osiedla Świerczewskiego, których mieszkania ogrzewane są ciepłem z kotłowni przy ul. Międzychodzkiej. Wydańności tej kotłowni — mimo wysiłków jej obsługi, nie udało się zwiększyć.

W bieżącym roku objęto w sumie 82 obiekty planem remontów kapitalnych. Do ich wykonywania przystąpiono w marcu br. i do 15 maja remonty zakończono w 21 obiektach.

Poddano tym zabiegom m. in. wspomnianą kotłownię osiedlową przy ul. Międzychodzkiej oraz sąsiadujący z nią obiekt przy ul. Bułgarskiej.

W obu wymienia się część urządzeń. Poza tym w najbliższym czasie przylączy się 23 budynki ogrzewane dotychczas z pierwszej kotłowni, do systemu ogrzewczego, zasilanego z ul. Bułgarskiej. Ma to na celu odciążenie kotłowni przy ul. Międzychodzkiej, gdzie w wyniku niskiej wydajności kotłów istnieje obecnie znaczny deficyt mocy cieplnej. Aby móc dokonać owego przełączenia, trzeba uprzednio wymienić około 160 metrów bieżących sieci przeprowadzić nową jej regulację. Kotłownię przy ul. Bułgarskiej przystosować też należy do zwiększonych zadań. Do czasu planowanej jej rozbudowy zwiększy się tam przede wszystkim wydajność pomp.

Do remontu kapitalnego zakwalifikowano również sieć ciepłą osiedla Dębica. Tu dokonano się wymiany odcinka się ci o długości 350 mb oraz wymiany wszystkich rur, gdyż znajdują się one w bardzo złym stanie technicznym. Są to pociągnięcia tylko doraźne, a w celu zapewnienia prawidłowego ogrzewania wszystkich mieszkań na osiedlu Dębickim zaplanowano, etapowa

Niezbędna będzie również regulacja sieci wysokich i niskich parametrów. Regulacja tej pierwszej wykonana zostanie jeszcze w br, natomiast sieci niskich parametrów — dopiero po uprzednim wyregulowaniu instalacji wewnętrznych, którą winny wykonać administracja. I tu apel w imieniu mieszkańców — by nie zwlekali one zbyt długo z wykonaniem prac.

Niezależnie od większych przedsięwzięć remontowych, przewidziano no wymianę kotłów w 10 innych kotłowniach: przy ul. Grochowskiej (tu wymienia się aż 4 kotły, prace są daleko zaawansowane, no we kotły są już na miejscu), Działowej, Kosińskiego, Chłapowskiego, (wymiana 2 kotłów na 3), Wojskowej i Sokola (wymiana 2 kotłów) i po jednym w kotłowniach przy ul. Paderewskiego, Grochowej Łąki, Traugutta, Przybyszewskiego.

Poza tym MPEC czyni starania o uzyskanie nowych wentylatorów wyciągu spalin o większej wydajności dla kotłowni przy ul. Międzychodzkiej oraz o przyspieszenie dostawy pomp obiegowych dla kotłowni przy ul. Bułgarskiej, co w związku z planowaną podłączeniem do niej dodatkowych budynków jest sprawą niezwykle ważną i pilną.

Tyle o najważniejszych obiektach. Wszystkie pozostałe urządzenia, będące w eksploatacji MPEC, objęto planem remontów bieżących i konserwacji. Do najpilniejszych zadań w tym zakresie należy regulacja sieci cieplnej osiedli Rataje i Winogrody oraz sieci, zasilanej z kotłowni przy ul. Szpitalnej. Istnieją tu poważne zakłócenia w rozprawianiu ciepła. Bez dokonania regulacji instalacji wewnętrznych c.o. oraz sieci zewnętrznej, nie można zapewnić tamtejszym mieszkańcom należytego ogrzewania.

Reasumując trzeba stwierdzić, że w br. nałożono na MPEC duże zadania, jeśli chodzi o przygotowanie podległych mu obiektów do sezonu ogrzewczego. Po wykonaniu tych robót (oczywiście na czas!), należy się spodziewać znacznej poprawy warunków ogrzewczych naszych mieszkań. (wn)

Poznań wzorem Ładu

Zlekceważony postulat

Jeden z mieszkańców ul. Grunwaldzkiej (nazwisko i adres znane redakcji) postuluje przed kilkoma tygodniami, by wprowadzić zakaz postoju dla samochodów i autobusów na placu przy tzw. willi „Flora” (ul. Grunwaldzka 3), tuż przy narożniku ul. Szylinga. Zainteresowanemu chodziło o to, że przy owym terenie nie tak dawno ułożono nowy chodnik i przejeżdżanie przez niego ciężkich pojazdów może ponownie uszkodzić cementowe płytki.

Ów mieszkaniec Grunwaldu otrzymał kopię pisma z datą 6 czerwca br., wysłanego przez Dzielnicowy Rejon Dróg i Zieleni do Wydziału Komunikacji Prezydium RN Poznania. Pismo to zawiera wniosek o ustalenie przed wspomnianym placem znaku zakazu wjazdu.

Podkreśla, że właśnie w maju teren ten uporządkowano, odnowiono zieleni, trawniki itp. Wspomniany postulat przedłożono Wydziałowi Komunikacji w czerwcu, gdyż zbliżały się MTP i wiadomo było, na jaki cel może być przeznaczony wskazany plac.

Czytelnik, który w tych dniach napisał do redakcji, okazał się prorokiem. Wniosek zlekceważono, nie pomógł apele Dzielnicowego Zarządu Dróg i Zieleni. Plac zamierzono na parking dla autobusów. Rezultat — popękane płytki chodnikowe na znacznym odcinku, słowem — zmar nowana ludzka praca i społeczne pieniądze. A równocześnie — podważone zaufanie obywatela, któremu podano do wiadomości, że zajęto się poruszoną przez niego sprawą.

Argument, że w naszym mieście mamy mało parkingów i w okresie MTP trzeba na nie przeznaczać każdy wolny teren, nie usprawiedliwia mylnej decyzji. (c)

Zderzenie tramwajów

Po godz. 22.00 doszło do zderzenia przy ul. Grunwaldzkiej i Przybyszewskiego do zderzenia jadącego do Junikowa tramwaju linii „6” z nadjeżdżającym stamtąd tramwajem nr „3”. Jak wynika z informacji uzyskanych w MO, przyczyną wypadku było nie przełożenie zwrotnicy.

12 osób odniosło obrażenia. 2 spośród nich zatrzymano w szpitalu, 4 zwolniono po opatrunku do domów. W chwili kiedy oddawaliśmy te informacje do druku pozostali z poszkodowanych przechodzili jeszcze różne badania lekarskie. (b)

Wychowankowie dziękują

Dużą radość sprawiła dzieciom — wychowankom Domu Dziecka w Szamotułach p. Elżbieta Polczyńska z ul. Obornickiej 41/45 w Poznaniu prezentując im używaną pianino. Dzieciarnia serdecznie dziękuję, bo instrument bardzo się przyda przy zakładanym ognisku muzycznym.

DYŻURY

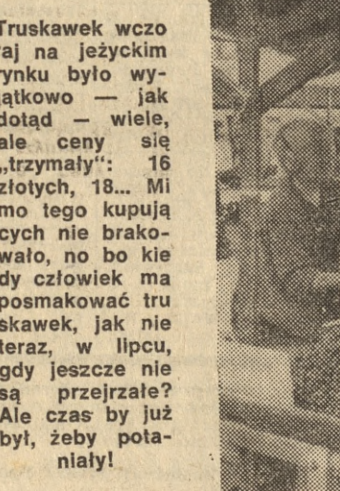
SZPITALA: internia, chirurgia ogólna, okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; laryngologia — ul. Przybyszewskiego 49; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33. Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (Chelmońskiego 20): wypadki uliczne, tel. 99; nagłe zachorowania w domu, tel. 66-00-66; dla pow. poznańskiego, tel. 566-66. Telefon Zaufania — nr 586-87 i 582-51. Apteki: Dzierżyńskiego 349, Głogowska 107/109, Główna 53, Kórnicka 24, Mickiewicza 22, Słowiańska, Starolecka 78 (dyżury nocne) Marcinkowskiego 11 (cała doba). Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu — tel. 540-93.

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: Fala 1322 m: 8.05 Muzyka popularna: 8.11 Muzyka: 8.21 Co słyszał w świecie?: 8.30 Konc. życzeń: 8.45 Proponujemy, informujemy, przypominamy: 9 Wakacje z muzyką: 9.05 „Znajomi z widzenia” fragm. książki T. Łopalewskiego: 10.25 Mel. znad Orinoco: 10.35 O śpiewie, pieśniach i piosenkach: 11 Z wórczości mistrzów baroku: 11.25 Wakacje z muzyką: 11.45 Public. niedziny: 12.25 Z katowickiej foteki muzycznej: 13 „Kompozycje orkiestralne — T. Kierski”: 13.20 Gra Kapela Namysłowskiego: 13.40 Wieści, lepiej, taniej: 14 Repertoriak pt.: „Wieczory w Jezioronie”: 14.20 Muz. operowa: 15.05 Radość na szlaku letniej przyrody: 16.05 Alfa i Omega: 16.30 Popołudnie z młodzieżą: 16.50 Muz. i Aktualn.: 19.15 Kupiłem nie kupię: 20.30 Miniatury rozrywkowe: 21 Naukowcy — rolnikom: 21.20 Wszelchnia pedagogiczna: 21.35 Katedra kultury: 21.55 Konc. Chóru Rozgł. Wrocławskiej PR: 22.25 „Odpowiedzi z różnych szuflad”: 22.40 Na światowych listach przebojów: 23.10 Korespondencja z zagranicy: 23.15 Po raz pierwszy na antenie: 0.10 Program nocny z Wrocławia.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz: 7.50 Gra Mała Orkiestra Dęta p/d H. Bejmicka: 8.35 „Kolchoz nad zatką” — rep.: 8.50 Trzy tańce z Pomorza w wyk. Zesp. Lułowego Rozgł. Bydgoskiej: 9 Melodie sprzed lat: 9.35 Kwadrans z „Trubadurami”: 9.50 Pieśni. tańce ludowe znad Wołgi: 10.10 Team muzyczny w jednej osobie: 10.24 Portrety liter. — o twórczości J. Brzozy: 11.25 S. Prokofiew: VIII Sonata fortepianowa B-dur: 13 Czas dobrych gospodarzy: 13.15 konc. rozrywk.: 13.40 „Człowiek znikąd” — fragm. pow. J. Toniana: 14.05 Studio wczasowe Nr 2: 15 Kompozycje Tygodnia — A. Vi valdi: 15.40 Z cyklu: „Pieśni i tańce świata” — Cante Flamenco: 17.15 Aud. oświatowa: 17.25 Muz. operowa: 17.35 Radiopress: 18.10 Z cyklu: „Tematy późno nieaktualne” — felieton: 18.20 Sonda — dżw. przegląd ekonom.- społ.: 19.15 „Sprechen Sie Deutsch”: 19.31 Teatr PR X Miedzynar. Festiwal



Truskawek wczoraj na jeżyckim rynku było wyjątkowo — jak dotąd — wiele, ale ceny się „trzymały”: 16 złotych, 18... Mi mo tego kupujących nie brakowało, no bo kiedy człowiek ma posmakować truskawek, jak nie teraz, w lipcu, gdy jeszcze nie są przejrzałe? Ale czas by już był, żeby potaniały!

Przy okazji tego fotoreportażu z rynku: Nie zapominajmy myć owoców przed zjedzeniem! Najlepiej w bieżącej, gorącej wodzie... (z)

Emeryci ZNTK — uwaga!

Terenowa Organizacja Emerytów Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego organizuje dla swych członków dwie wycieczki: do Kiekrza — 12 bm i do Zielonej Góry — 25 bm. Zgłaszać się można w sekretariacie przy ul. Roboczej 4 (wtorki i czwartki) od 9-11.

Twoja krew darem życia. Zostań honorowym dawcą krwi!

nowości piosenki: 10.45 Nasz rok 72: 17.05 „Przegląd kieszka Browna” — 23 odc. pow.: 17.18 Mój magnetofon: 17.40 Nad Zatoką Gdańską: 18 Przebieg za przebiegiem: 18.30 Polityka dla wszystkich: 18.45 Piosenka dla dziewczyny z Helsinek: 19.05 Powieść w wyd. dżw. „Nasz wspólny przyjaciel”: 19.35 Ad libitum: 20 Reminiscentje muzyczne — Herolczny Glenn Gould: 20.45 Z rytmem i piosenką: 21.05 „Nowy dom” — humoreska: 21.25 Piosenki z tele-kina: 21.40 Przysmak — gawęda: 21.50 Z nagrań J. Williamsa: 22.08 Śpiewa Frankie Laine: 22.15 Trzy kwadransy Jazzu: 23 „Dzieje Tristana i Izoldy”: 23.05 Muzyka noca: 23.50 Na dobranoc Śpiewa Urszula Sipińska.

TELEWIZJA

ŚRODA — PROGRAM I: 8.15 — Matematyka w szkole: „Materiały logiczne w nauczaniu podstawo-